

Wychodzi raz
w tygodniu
na niedzielę.

Biurowisko
Redakcji i Ad-
ministracji:
Kraków
ul. Krótka 6

PRZYJACIEL LUDU

Adres
na listy, prze-
kazy,
reklamacje itp.:
Jan Stapiński
w Krakowie.
Telefon Nr 311

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Redaktor naczelny JAN STAPIŃSKI.

Kosztuje
na cały rok:

w Galicji i części Austro-Węgzech 4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji 2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego 4 marki.
do Ameryki, Rumunii, Danii, Anglii, Afryki, Australji 5 koron.
Numer pojedynczy 8 halerczy.

Należytość płaci się
z góry, rocznie lub
„ półrocznie. „

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Bardzo ważne posiedzenie.

W niedzielę dnia 1 maja b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie swe posiedzenie plenarne w Tarnowie w sali Rady powiatowej Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Wydziału Rady Naczelnej;
- 2) Założenie Towarzystwa politycznego P. S. L.;
- 3) Objęcie »Przyjaciela Ludu« na własność Stronnictwa;
- 4) Zmiany w Zarządzie P. S. L.;
- 5) Wnioski i interpelacje.

Porządek dzienny sam wskazuje, że posiedzenie to będzie bardzo ważne i doniosłe dla Stronnictwa. Dlatego usilnie zapraszam wszystkich Członków Rady Naczelnej i wszystkich posłów sejmowych i parlamentarnych, aby koniecznie wszyscy przybyć raczyli.

Zarazem proszę Przyjaciół, nie będących członkami Rady Naczelnej ani posłami, aby zechcieli zostawić Radę samą, iżby mogła bez przerwy obradować i zadanie spełnić. Załatwianie innych spraw z posłami proszę na inną porę odłożyć, bo w dniu obrad Rady Naczelnej niema na nic innego czasu.

Trzeba się nam zabrać do wielu i ważnych prac. Rada Naczelna niechaj wytyczy drogę. Dłużej zwlekać nie można. Prze-

ciwnicy nie śpią i korzystają z usterek w naszej organizacji, która na teraźniejsze stosunki nie wystarcza. Zmiany są konieczne. Pragnę ich gorąco, bo odczuwam sam może najbardziej ich potrzebę. Szczęść Boże!

Jan Stapiński.

Potrzebne zmiany.

Bardzo ważne sprawy i będące na czasie poruszył w swoich artykułach poseł Olszewski. Czytaliśmy je i rozważaliśmy na posiedzeniach naszego gminnego Komitetu P. S. L. Wszyscy powiedzieli, że poseł Olszewski ma słuszość i że tak trzeba zrobić jak on radzi.

W pierwszym rządzie trzeba nam się dobrze zorganizować. Dawniejsza organizacja już teraz nie wystarcza. Musimy iść za przykładem innych organizacji politycznych i niepolitycznych.

Musimy to zrobić rychło, gdyż w przeciwnym razie zamieszanie, które już obecnie daje się zauważyć, może popsuć całą sprawę i uniemożliwić dalszy postęp Stronnictwa do celu. Już teraz często trudno się zorientować, kto jest rzeczywiście ludowcem, a kto tylko udaje ludowca, często ze szkodą dla Stronnictwa.

Według naszego zdania należy stworzyć dwie armje: jedną stale czynną i ćwiczącą, a drugą armję zapasową, niby pospolite ruszenie. Armję stale ćwiczącą i strzegącą pracy i porządku w Stronnictwie, powinno stworzyć Towarzystwo polityczne P. S. L., a kto nie chce, czy nie może brać udziału w Towarzystwie, ten się zaliczy do pospolitego ruszenia P. S. L.

Taki podział armji ludowej na armję stałą i pospolite ruszenie jest bardzo potrzebny pod każdym względem. Dopiero taka organizacja da nam zdolność do pracy stałej i wszechstronnej.

Zadaniem Towarzystwa P. S. L. będzie:

1. Przeprowadzić dokładny spis ludowców we wszystkich gminach i powiatach.

2. Według przeprowadzonego spisu zorganizować Komitety gminne i powiatowe P. S. L.

3. Dostarczyć Komitetom gminnym materiału do obrad przynajmniej raz w miesiącu, gdyż w przeciwnym razie zasną wskutek bezczynności.

4. Pilnować, aby Komitety powiatowe P. S. L. zbierały się na obrady przynajmniej raz na kwartał, czyli cztery razy w roku, ale i na te posiedzenia trzeba przygotować materiał do obrad i potrzebne wnioski do uchwały.

5. Towarzystwo P. S. L. powinno objąć w zarząd organ P. S. L., tak pod względem redakcyjnym, jak i administracyjnym. Stronnictwo jako więcej luźna i niestała organizacja nie nadaje się do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Towarzystwo P. S. L. powinno też zorganizować wydawnictwo potrzebnych broszur, książek, czasopism i t. d.

Dochody z „Przyjaciela Ludu” i innych wydawnictw P. S. L. powinny pokryć koszt zarządu i agitacji zarówno Towarzystwa, jak i Stronnictwa.

6. Towarzystwo P. S. L. powinno obmyślać pracę ludowców zarówno w istniejących już, jak i w założyć się mogących Stowarzyszeniach ludowych, a więc w czytelnich, Kółkach rolniczych, kasach, asekuracjach i t. p. — wszędzie, gdzie sprawy ludowe w grę wchodzi.

Było i to na naszym posiedzeniu podniesione, że przez założenie Towarzystwa P. S. L. istniałyby w Stronnictwie dwie władze: Towarzystwo i Stronnictwo. Ale byłoby to tylko pozorne, tak dla praktycznych względów, bo posiedzenia i obrady tych dwóch władz, mogłyby się zwyczajnie razem odbywać.

Wydział Towarzystwa P. S. L. mógłby obradować razem z Wydziałem Rady Naczelnej P. S. L., gdyż przeważna część osób będzie z pewnością ta sama w obydwu Wydziałach. Tylko prezesi i sekretarze powinni być odrębni w obydwu, aby więcej ludzi musiało się wysilać na pracę.

Coroczne Walne zgromadzenie Towarzystwa P. S. L., mogłoby bardzo łatwo być zamienione na Kongres P. S. L., gdyż trzebaby dodatkowo je uzupełnić tylko delegatami nie należącymi do Towarzystwa.

A więc taka organizacja podwójna, kosztów by nie przysparzała, roboty by nie przyczyniała, a jednak byłyby dwa instrumenty do pracy według potrzeby.

Obok Towarzystwa P. S. L. musi pozostać wolne zjednoczenie P. S. L., albowiem kobiety, niewłasnowolni Polacy z innych zaborów do Towarzystwa politycznego według ustawy nie mogą być przyjęci, choćby tedy dla nich musi osobno pozostać wolna organizacja P. S. L.

Według mego zdania, trzeba nam będzie obok jednego centralnego na cały kraj Towarzystwa P. S. L. założyć jeszcze i powiatowe Towarzystwo P. S. L. z tych samych powodów, które uzasadniają potrzebę krajowego Towarzystwa P. S. L. Skoro nie wolno Towarzystwu politycznemu

tworzyć filii ani innych zastępstw, to trzeba stworzyć osobne powiatowe Towarzystwo P. S. L.

Sztabem jeneralnym P. S. L. do układania planów batalji politycznych i sposobów ich przeprowadzenia, czyli naczelnem kierownictwem P. S. L. byłoby ciało złożone: a) z prezesa i zastępcy P. S. L., b) prezesa Towarzystwa P. S. L., c) prezesa Klubu parlamentarnego P. S. L., d) prezesa Klubu sejmowego. Każdą z tych godności powinienaby piastować ile możliwości inna osoba, aby nie było wymówek ani skarg na wszechwładzę jednostki.

Komisja rozjemcza, wybierana corocznie przez Walne zgromadzenie Towarzystwa P. S. L. mogłaby być komisją rozjemczą dla wszelkich sporów.

Wszystkim się nam spodobał ten pomysł, aby każdy członek Towarzystwa P. S. L. płacił rocznie cztery korony wkładki, a w zamian za to, aby otrzymywał „Przyjaciela Ludu” bezpłatnie. To się przyczyni do jeszcze większego rozpowszechnienia organu Stronnictwa. A każdy członek będzie miał to zadowolenie, że swemi czterema koronami przyczynia się do spełnienia zadań Stronnictwa i ma w dodatku gazetkę za darmo.

Na ostatku powiedzieli wszyscy tak: Róbcie, co uważacie za potrzebne dla wzmocnienia i rozszerzenia P. S. L., ale róbcie zaraz, bo przeciwnicy nie spoczywają, tylko ze wszystkich stron usiłują rozbić zjednoczenie chłopskie.

T. S., nauczyciel-ludowiec.

Z Rady państwa.

Pełna Izba posłów odpoczywa do 6-go maja. Natomiast odbywa się żwawa praca w komisjach: budżetowej, podatkowej, gospodarczej, urzędniczej i ubezpieczeniowej.

Komisja gospodarcza uchwaliła ustawę o budowie państwowych rezerwoarów na ropę naftową w Borysławiu. Przy tej sposobności oznajmił rząd, że zamierza zaprowadzić przy trudnych robotach wiertniczych sześciogodzinną szychę.

Również uchwaliła komisja gospodarcza zarys ustawy o odszkodowaniach za zerwanie umowy służbowej między robotnikiem a pracodawcą.

Komisja budżetowa załatwiła kilka rozdziałów budżetu.

W komisji podatkowej toczyła się przez dwa dni rozprawa ogólna nad różnymi pomysłami podatkowymi.

Z ustawy o ubezpieczeniu socjalnem uchwalono dziewięć paragrafów. Nasze wnioski postawione przez posła Białego, upadły w komisji. Istna gorączka ogarnęła zwolenników tej asekuracji życiowej. Ale w gorliwości tak daleko się zapędzili, że przesolili i panuje wśród posłów przekonanie, że z tych uchał komisji nic nie będzie. Wszechpolski prezes komisji p. Buzek forsuje obrady, ale też i grzebie przez nierozsądek całą sprawę.

Komisja urzędnicza postanowiła, że sędziowie mają być wyjęci z pod przepisów służbowych dla

innych urzędników, a mają otrzymać osobne przepisy.

Interpelacja posła Wójcika i tow. do ministra obrony krajowej w sprawie przeniesienia prochowni z bliskości od wsi i miast: Krakowa i Podgórze.

Przed kilku dniami wybuch pożar w lesie OO. Kamedulów na Bielanych koło Krakowa, gdzie spaliło się 4 morgi lasu.

Obok tego lasu znajdują się w bliskości składy wojskowe z prochem i dynamitem. Gdyby nie zlokalizowano tego pożaru, groziłaby okolicznym gminom i miastu Krakowowi straszna katastrofa, gorsza i większa, aniżeli była w roku zeszłym w Woli Duchackiej koło Podgórze.

Zapytują przeto podpisani p. ministra obrony krajowej, co i kiedy nareszcie zamierza uczynić, aby przeniesiono składy wojskowe z dynamitem i prochem, znajdujące się w pobliżu gmin i miast Krakowa w oddalone i bezpieczniejsze miejsca?

3. Maja.

Dzień ten zawsze będziemy obchodzić jako dzień nadzwyczajny i uroczysty w życiu naszego narodu.

W dniu owym miały się zrównać wszystkie stany narodu polskiego — jak wyraził to nasz nieśmiertelny wieszcz Adam Mickiewicz w »Panu Tadeuszu«: »Wiwat król, wiwat naród, wiwant wszystkie stany!«.

Tak — niech żyją wszystkie stany — tylko niech nas chłopów nie uznają za stan najpodrzedniejszy, bo jeżeli dzisiaj »chłop urasta do potęgi króla Piasta«, to nie na chwilę, ale na zawsze. I gdyby kto chciał nas uznawać za warstwę nie wiele znaczącą dzisiaj w narodzie, ten popełnia błąd i kłamie, bo przyszłość chłopów polskiego, to przyszłość narodu.

Konstytucja 3 Maja nie dawała nam chłopom tych praw, jakie stosownie do zasług i liczby nam się należały, jednak przewidywała znaną chłopską siłę i w imię tej naznaczała chłopom swobodę, byleby tylko trzymali jedność narodową.

Ustawy te forsowali nie stańczycy, lecz ludzie młodzi, owiani duchem postępu — nazwani wówczas »burzycielami«, bo uznawali równość wobec prawa.

Niestety — Konstytucja 3 Maja nie weszła w życie, bo państwa wrogie nam, Rosja i Prusy, czuwały nad sprzedawczykami, by nie dopuścili do ustalenia się tych praw, w imię których naród czułby się równy i wolny.

Wobec ucisku Rosji nie utrzymały się ustawy zakreślone w Konstytucji 3 Maja, nie gwarantujące wprawdzie nam chłopom nadzwyczajnych praw, lecz obiecujące nam wiele.

Później szli nasi z Kościuszką — zdobywali

armaty — bili co się zowie — zdobywali i okrywali się chwałą. I chociaż nas zawiodły dni Konstytucji i dni Racławic nie przyniosły spodziewanego skutku — jednak »nie straszny dla nas burzy czas, wszak silną przecież mamy dłoń«.

W chwili ustanawiania praw w dniu 3 Maja, nie mieliśmy wpływu takiego, jaki nam się należał.

Dzisiaj minęły te dni, lecz pozostało jedno — uznanie dla siły naszej. I chociaż dla uznania praw naszych chłopskich powstały niestety tylko dobre chęci, to później dobiliśmy się równych praw, a korzystając z nich, możemy się organizować w stowarzyszenia i towarzystwa tak zawodowe, jakoteż i oświatowe, co może nam dać właściwą siłę narodową. Nie hasłami i frazesami, jakie głoszą wszechpolacy, lecz organizacją rolniczą i oświatą zdobędziemy siłę i pole do rozwoju narodowego.

Gdyby nie z góry uplanowane intrygi Rosji i Prus i gdyby Konstytucja 3 Maja doszła w całości do skutku, wówczas możeby inne nastąpiły czasy i dla nas chłopów — lecz niestety organizmem politycznym w Polsce na wpół zgniłym rządziła carowa Katarzyna, utraciła Konstytucję 3-go Maja z obawy przed ocknięciem się narodu — wzrosła pycha i duma szlachecka — Targowica i zamazała wszystkie szlachetne porywy i myśli postępowych reformatorów.

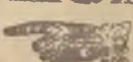
Od tego czasu przeżyliśmy wiele i wycierpieli, lecz w dniu tym niechaj wolno nam będzie zawołać: Cześć i chwała przodkom, pragnącym równoprawnienia!

J. Skowronek.

Czy muszą zwyciężyć?

Już nieraz słyszałem od starych i młodych szynkarzy-żydów, że oni na tem rzemiośle mało zarabiają i że tylko z musu tem się trudnią, bo z czegoż żyć na świecie — trzeba coś robić, czegoś, choćby i nie tak odpowiedniego się czepiać, aby się jakoś utrzymać. A jednak inaczej rzecz ma się z tem wszystkim, bo zamiast lichego dochodu, z którego utrzymać się nie można było, niejeden szynkarz po kilku latach tego rzemiosła uszperał sporo grosza do kieszeni, którego przedtem nie miał i dom sobie lepszy wybudował, a gdy mieszka na wsi to i po kawałek dobrego gruntu sięgnął i na swoją własność nabył. Okazuje się z tego, że dawni szynkarze nie z musu trudnili się szynkarstwem, lecz że dobre interesa na tem robili, bo gdy się po koncesje popodawali chłopci i mieszczaństwo katolicy, to z żydków ani jeden z tych, co mieli szynki poprzednio nie omieszkał, aby się o koncesję nie podał; a ile to nowych żydków się napodawało po ten »lichy« zarobek, który z »musu« dotąd wykonywali.

Słyszałem raz od jednego szynkarza, który rozgadawszy się o rozdawaniu koncesji szynkarskich powiada: — to być nie może, żeby chłopci mogli uzyskać koncesje na szynki, bo kto to sły-

Polecamy gorąco naszym rodakom
 **kolińską domieszkę do kawy.** 

szął, żeby odebrał szynk takiemu, co on posiwił przy tym zawodzie, więc z tego samego powodu jemu się pierwszeństwo należy. Wprawdzie dostał on zaraz dobrą odpowiedź, z której się nie wywiązał i dopiero powiada, że pod austriackim rządem to być nie może, żeby rząd żydom chleb wydierał, a dawał chłopom i mieszczanom.

Z tego wypływa, że nam nie wolno dostać koncesji szynkarskiej; ładnie żydzi się panoszą w Galicji, bo oczywiście powiadają tak, jak ów szynkarz: przecież chłop ma grunt, to ma swój chleb; po co ma nam nasz chleb z szynkarstwa zabierać, on powinien gruntu pilnować.

Więc chłopie tobie nie wolno sięgać po co innego poza grunt, który uprawiasz, bo takie żydowskie zdanie. Ale po co to ci żydzi sięgali, sięgnęli i sięgają po chłopskie grunta, po lasy, po twoje bydło, któreś ty z trudnością, sobie odejmując wychował, i na wszystkiem twojem zarabiają. A wiele to jest wypadków, że po ojcu zmarłym, zostało kilka morgów gruntu, ale zostało i kilkoro dzieci. Niektórzy z nich, mając byt gdzieindziej zapewniony, chcieli sprzedać swoją część i możeby się nie źle ugodzili pomiędzy sobą z rodzeństwem, ale jak się żyd o tem dowiedział, tak zaraz geszeft i dalej buntować sprzedającego, że on przecież więcej daje. Każdy pragnie więcej dostać i w ten sposób już żyd zostaje współsukcesorem majątku po tym ojcu i albo go sam używa, albo gdy go odsprzedał, to z dobrym zarobkiem; a więc żydowi wolno wydierać chleb chłopom i rząd przeciwko temu nie występuje.

A teraz to żyd mówi, że rząd przecież taki nie będzie, żeby żydów krzywdził, a wiele to żydzi skrzywdzili chłopów przez handel drzewem. Gołe góry dzisiaj świecą tylko pniami nagimi, a ty chłopie nie możesz nic mówić, bo pono i to żydowski chleb — i tak dalej chłopie nie mów, o nie się nie staraj, czekaj aż żyd powie ci — to sobie weź, bo to twój chleb — to z pewnością nie innego by ci nie zostawił, jak torbę i kij żebraczy, bo jemu przecież wszystko wolno, a nam nie.

Przeto bracia chłopi śmiało stójmy przy swem postanowieniu, że tylko swoich popierać będziemy. Powinny tak powiedzieć wszystkie Rady gminne, a posłowie ludowi z pewnością nam do tego dopomogą, a wtedy gdyby już nie wszędzie to może choć znaczna część katolików-chłopów osiągnie cel z podania o koncesje na przemysł gospodnio-szynkarski.

Chłop ze Strzyżowskiego.

Na wszystkich wiecach i zgromadzeniach

popierajmy

„Wisłę“

jako jedyną ludową asekurację. — „Wisła“ ubezpiecza najtaniej budynki, inwentarze i zboże „Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

Karczma.

III.

Ustawa wymaga pewnego objaśnienia, które we formie pytań i odpowiedzi poniżej umieścimy. Co to jest władza przemysłowa?

Władzą przemysłową jest w najniższej instancji starostwo, jako powiatowa władza przemysłowa; krajową władzą przemysłową jest Namiestnictwo; państwową władzą przemysłową jest Ministerjum handlu we Wiedniu.

Jakie są rodzaje pozwoleń (koncesji) na sprzedaż trunków spirytusowych?

Najobszerniejszą koncesją jest pozwolenie na wyszynk palonych napojów wysokowych (spirytusowych), na wyszynk piwa i wina, oraz wina owocowego, na podawanie kawy, herbaty i innych ciepłych napoi, na podawanie ciepłych potraw, na przyjmowanie w gospodę (na nocleg) obcych (podróżnych) i na utrzymywanie (pozwolenie) zabawy w gry dozwolone. Oprócz tej koncesji, która obejmuje wszystkie uprawnienia jakie właściciel lub dzierżawca gospody otrzymać może, istnieją koncesje na drobną sprzedaż trunków alkoholowych (spirytus, wódkę, rum, piwo, wino, miód). Na podstawie tej koncesji wolno sprzedawać wszystkie alkoholowe trunki, tak w naczyniach otwartych jak i zamkniętych, z tem jedynie zastrzeżeniem, że trunki te przez sprzedającego wydawane będą poza dom, t. j. w lokalu w którym odbywa się sprzedaż nie mogą być spożywane.

W końcu istnieje koncesja na handel trunkami alkoholowymi (spirytusowymi). Koncesja ta upoważnia do sprzedaży trunków spirytusowych (spirytus, wódka, arak, piwo, wino, miód) jedynie w naczyniach zamkniętych t. j. w beczułkach i flaszczkach zakorkowanych i zapieczętowanych.

Jaka jest różnica pomiędzy poszczególnymi koncesjami?

Kto ma koncesję na wyszynk napoi spirytusowych, ten ma tem samem pozwolenie na sprzedaż w otwartych naczyniach (po za gospodę) i na handel w zamkniętych naczyniach.

Kto ma koncesję na drobną sprzedaż napojów alkoholowych, ten niema prawa wyszynku w lokalu sprzedaży, ale ma tem samem prawo handlu napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach.

Ten, kto ma koncesję na handel napojów spirytusowych, niema prawa ani wyszynku ani sprzedaży trunków alkoholowych w otwartych naczyniach; wolno mu jedynie sprzedawać trunki alkoholowe w zakorkowanych i zapieczętowanych beczułkach i flaszczkach.

Jakie istnieją dalsze różnice między koncesjami na wyszynk trunków alkoholowych?

Koncesja może obejmować tylko prawo wyszynku piwa, wina i wina owocowego, natomiast nie obejmuje prawa wyszynku wódki — i na odwrót.

Koncesja może obejmować prawo wyszynku piwa, wina, wina owocowego i wódki, a nie obejmować prawa podawania gorących napoi, kawy i herbaty. Tak samo gospodarz mający prawo wyszynku wódki, a nie mający prawa wyszynku piwa i wina, może otrzymać lub nie otrzymać prawo podawania gorących potraw, otrzymać lub nie otrzymać prawo przyjmowania obcych na nocleg, otrzymać lub nie otrzymać prawo utrzymywania gier dozwolonych.

Jednem słowem — w koncesji powinny być wszystkie upoważnienia wyszczególnione. Tych upoważnień, których koncesja nie wymienia gospodarzowi (właścicielowi, dzierżawcy gospody) prowadzić nie wolno.

Czy istnieje wolny handel (nie koncesjonowany) trunków alkoholowych?

Piwo, wino i wino owocowe (a za tem nie wódkę) można sprzedawać w otwartych i zamkniętych naczyniach. W tym celu nie potrzeba uzyskania osobnej koncesji. Przed otworzeniem jednak takiego handlu, potrzeba o tem starostwo zawiadomić.

W jaki sposób należy się starać o uzyskanie koncesji?

Przedewszystkiem należy wnieść podanie do starostwa. Podanie winno być zaopatrzone marką stemplową, a to dla uzyskania koncesji w miejscowości liczącej mniej jak 5.000 mieszkańców, stemplem za 3 kor.; w miejscowości od 5.000 do 10.000 mieszkańców, stemplem za 4 K, zaś w miejscowościach od 10.000 do 50.000 mieszkańców, stemplem za 6 koron.

Jeżeli podanie obejmuje więcej jak jeden arkusz, każdy następny arkusz opatrzone być ma stemplem za 1 koronę.

Kto nie nalepi stempli w odpowiedniej wysokości naraża się na potrójną karę (stemplową).

W podaniu należy wyraźnie wymienić, czy ubiegający się o koncesję chce uzyskać wszystkie uprawnienia w § 16. ustawy przemysłowej wyszczególnione, czy tylko niektóre z tych uprawnień. W końcu, w którym lokalu (domu) chce ubiegający się wykonywać przemysł gospodnio-szynkarski.

Jakie potrzeba mieć warunki dla uzyskania koncesji?

1) Potrzeba być własnowolnym; tem samem osoby nie pełnoletnie, lub zostające pod kuratelą wyłączone są od prawa uzyskania koncesji.

2) Potrzeba zasługiwać na zaufanie i być nieposzlakowanym; tem samem osoby, które były karane za zbrodnie, za występki lub za przekroczenie przeciw moralności, lub też pochodzące z chciwości, osoby karane za bankructwo, za przemytnictwo, za przekroczenie skarbowe, w myśl postanowień ustawy przemysłowej winny być wykluczone od uzyskania koncesji.

Co należy rozumieć pod »zasługiowaniem na zaufanie« wyraźnie ustawa przemysłowa nie mówi. Gmina ma prawo w wydawaniu opinii o osobie ubiegającej się o koncesję wypowiedzieć się o tem, czy dana osoba zasługuje na zaufanie, czy nie zasługuje. Ostatnia jednakże rozstrzygnięcie

przysługuje władzom przemysłowym (starostwo namiestnictwo, ministerjum handlu).

Ustawa przepisuje, że koncesji należy bezwarunkowo odmówić, jeżeli przeciw temu, który się ubiega o koncesję, lub też przeciw któremu z członków rodziny, który z nim żyje pod jednym dachem (w związku rodzinnym) przytoczone będą fakty uzasadniające przypuszczenie, że koncesja nadużywana by być mogła do uprawiania zakazanej gry (hazardowej np. ferbel), do ukrywania rzeczy skradzionych, do szerszenia niemoralności i pijaństwa. Gmina ma prawo, w opinii, jaką ma wydać na zapytanie starostwa, co do tego się oświadczyć.

Natomiast ustawa nie wymaga, aby ubiegający się o koncesję był do gminy przynależnym. Płeć (kobieta czy mężczyzna) w udzieleniu koncesji nie stanowi różnicy.

W końcu ustawa nie wymaga, aby ten, kto się o koncesję ubiega wykazać się miał dowodem uzdolnienia do prowadzenia tego rodzaju przemysłu.

Jakie ograniczenia postanawia ustawa przemysłowa przy wykonywaniu koncesji szynkarskiej.

1) Przemysł gospodnio-szynkarski powinien być wykonywanym osobiście przez osobę posiadającą koncesję.

2) Tylko z powodów bardzo ważnych może władza przemysłowa udzielić pozwolenia na wykonywanie przemysłu przez zastępcę, lub też przez dzierżawcę.

3) Zastępca i dzierżawca powinni mieć warunki wymagane dla uzyskania koncesji.

4) Ktoby wykonywał przemysł gospodnio-szynkarski bez zezwolenia starostwa przez zastępcę lub dzierżawcę podlega karze od 5 do 500 koron. Takiej samej karze podlega zastępca i dzierżawca.

Zwrócić szczególnie należy uwagę na postanowienie ustawy pod 3 i 4 wymienione, zwłaszcza wobec tego, że żądzi pozwalają się w swoje święta wyręczać »pierwszemu lepszemu z brzegu«.

5) Jedna i ta sama osoba może w jednej i tej samej miejscowości (nie gminie) posiadać tylko jedną koncesję na wyszynk i drobną sprzedaż (nie handel trunków alkoholowych, zaś powyżej 2 koncesje na inne przemysły gospodnio-szynkarskie (piwiarnie, podawanie ciepłych napoi i potraw, przyjmowanie obcych na nocleg i utrzymywanie gier dozwolonych).

6) Takie samo ograniczenie jak pod 5) wymienione dotyczy zastępców i dzierżawców koncesji.

7) Koncesja na drobną sprzedaż lub wyszynk trunków alkoholycznych, na wyszynk piwa, wina i wina owocowego, dalej koncesje na kawiarnie muszą wykonywać tylko w tym lokalu, (domu) na który koncesja udzielona została.

8) Kto chce wykonywać przemysł gospodnio-szynkarski, a także drobną sprzedaż trunków alkoholowych w innym domu, musi na to uzyskać osobne pozwolenie od władzy przemysłowej.

Czy gmina lub Kółko rolnicze mo-

że uzyskać koncesję na przemysł gospodnio-szynkarski?

Może. Ponieważ ustawa w żadnym ze swych ustanowień nie wykazuje jakoby gminy lub towarzystwa musiały być od uzyskania koncesji wykluczone.

Na podstawie tej samej ustawy przemysłowej (obowiązującej w całym państwie), w innych krajach koronnych np. na Śląsku, na Morawach, w Czechach, Niżnej Austrii i t. d. uzyskały gminy koncesje szynkarskie (gospody gminne, Gemeinde-Gasthaus), które to koncesje gminy bądź przez zastępców lub też przez dzierżawców wykonyują.

Gminy jednakże podlegają tem wszystkim ograniczeniom, jak i inne osoby prywatne posiadające koncesje.

Jakie ograniczenia stanowi ustawa ze względu na lokal, w którym przemysł gospodnio-szynkarski ma być wykonywanym?

Lokal ma być położony w miejscu odpowiednim, tak aby dozór policyjny był możliwy (nie na odludziu); położenie tego lokalu odpowiadać ma potrzebom ludności, i sam lokal ma być na prowadzenie przemysłu gospodnio-szynkarskiego odpowiednim, t. j. w odpowiednio dobrym stanie utrzymany, nie zaciąsny i t. p.

Kiedy ma władza polityczna odmówić udzielenia koncesji?

Jeżeli przeciw prowadzeniu przemysłu gospodnio-szynkarskiego przemawiają względy:

1) bezpieczeństwa, 2) moralności, 3) zdrowotne, 4) komunikacyjne, 5) niebezpieczeństwa życia. Postanowienia te odnoszące się powinny przede wszystkim do tych miejscowości, w których pijaństwo jest silnie rozwinięte.

W których wypadkach wykonywać można przemysł szynkarski poza lokalem w koncesji wyszczególnionym?

Przy poszczególnych sposobnościach (jak uroczystościach ludowych, targach, ćwiczeniach wojskowych, manewrach, odpustach) może władza przemysłowa osobom mającym koncesje szynkarskie w tej samej lub sąsiedniej gminie udzielać osobnego pozwolenia, na każdy z osobna wypadek i sposobność z dokładnem oznaczeniem miejsca i czasu.

O pozwolenie to winien posiadający koncesję osobno się postarać przez wniesienie podania.

Jaka ilość koncesji może być wydana?

Rozporządzenie ministerjalne z dnia 31 grudnia 1887 r. powiada, że jeden szynk nie powinien przypadać na mniej jak 500 mieszkańców. Zaś uchwała sejmowa z 1904 roku wzywała rząd, aby najwyżej na każde 500 mieszkańców w miastach i miasteczkach, zaś najwyżej na każde 800 mieszkańców w gminach wiejskich przypadał jeden szynk.

Przez to jednak ustawa nie przesądza, aby w gminach wiejskich mających po temu warunki (gminy obok głównych dróg położone) a liczących niżej 800 względnie 500 mieszkańców szynk nie

powstawał. W tym wypadku odnieść można to postanowienie, względnie uchwałę sejmową (która ustawą nie jest), aby przeciętnie na 800 mieszkańców po wsiach przypadał jeden szynk. /

Każdy

włościanin powinien pamiętać i powtarzać to drugie, że swoje budynki i dobytek od ognia a ziemiopłody od gradu powinien ubezpieczać tylko wyłącznie wo

„Wiśle“

jedynej i prawdziwie ludowej asekuracji.

W sprawie organizacji krajowego rolnictwa.

Napisał dr. Franciszek Stefczyk.

II.

Nauka rolnictwa dla włościan.

(Ciąg dalszy).

Drugą, liczniejszą kategorię pracowników w zakładach rolniczych stanowiliby instruktorowie pomocniczy, którzyby zajmowali stanowisko podobne jak wermistrze w szkołach i zakładach przemysłowych a mieliby sobie powierzone (w formie dzierżawy lub administracji za tantiemą) prowadzenie zakładowych gospodarstw wzorowych. Należałoby dążyć do ich specjalizowania praktycznego w poszczególnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego. Do kształcenia kandydatów na takich instruktorów byłyby powołane przede wszystkim nasze niższe szkoły rolnicze, do których zaliczam już także szkoły ogrodnicze i inne specjalne dla poszczególnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Mogą to zadanie z łatwością podjąć bez zasadniczych zmian w swym dzisiejszym ustroju. Należałoby tylko wytknąć podwójny cel tym niższym szkołom rolniczym; z jednej strony kształcenie niższej kategorii urzędników gospodarczych dla większych gospodarstw, z drugiej zaś strony kandydatów na pomocniczych instruktorów rolnictwa w zakładach rolniczych, przeznaczonych głównie do krzewienia wiedzy rolniczej wśród włościan. Zależnie od uzdolnienia, usposobienia i ochoty uczniów kierowałoby się ich na jedną lub drugą drogę. Od tych, którzyby się chcieli przygotować do zajęcia stanowisk instruktorów, musiałoby się wymagać odbycia dalszej, co najmniej dwuletniej, praktyki w upatrzonych na ten cel średnich folwarcznych albo nawet dużych chłopskich gospodarstwach a następnie dopiero uzupełnienia swego uzdolnienia w wspomnianym wyżej kursie przygotowawczym dla nauczycieli rolnictwa; kurs ten powinienby bowiem posiadać dwa oddziały wyższy i niższy, łączące się w niektórych działach pracy i nauki a odrębne w innych działach, wymagających różnego stopnia przygotowawczej nauki i zawodowych studjów.

Ten podział na dwie kategorie sił nauczycielskich dla powiatowych zakładów rolniczych nie powinienby jednak w ten sposób być rozumianym, iż dzielniejsze jednostki, wychodzące z niższych szkół rolniczych, nie mogłyby wogóle zajmować stanowisk kierowniczych. To zależałoby tylko od udowodnionego skuteczną działalnością uzdolnienia. Owszem! Jeżeli jednostka, mimo niższego szkolnego przygotowania, własną inteligencją i dzielnością potrafi się wybić i wyróżnić i złożyć dowody szerszego na rzecz poglądu, to daje tem większe rękojmię skutecznej pracy na wyższym także stanowisku. Żadnych ścian nieprzebytych stawiać nie można pomiędzy ludźmi powołanymi do pracy społecznej i nauczycielskiej. System zastosowany do kształcenia sił nauczycielskich jest tylko środkiem do celu, który w wyjątkowych razach i bez żadnego systemu doścignąć można. Ale gdy chodzi o szerszą i trwalszą akcję, nie można się spuszczać na przypadek — jak dziś się dzieje przeważnie w zakresie naszego szkolnictwa zawodowego — lecz trzeba obmyślić najodpowiedniejszy sposób wiodący do rozwiązania tego najważniejszego w organizacji szkolnictwa zadania, które polega na przygotowaniu do- brych sił nauczycielskich.

Przedhistoryczne dzieje Polski.

A. Jura.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ V.

Religia i cześć zmarłych.

U ludu naszego zachowała się dotychczas opowieść tycząca się dnia Zadusznego, którą słyszałem w wsi rodzinnej, mająca niewątpliwie swe źródło w wierzeniach z czasów przedchrześcijańskich. W przeddzień dnia Zadusznego w nocy dusze zmarłych mają się schodzić do kościoła i tam własny ich ksiądz odprawia nabożeństwo, a one się modlą. Gdyby zaś kto z żyjących wszedł w ową noc do kościoła, czeka go śmierć pewna. Mówiono nawet, że proboszcz miejscowy, odprawiawszy żałobne nieszpory w dzień W. W. Świętych, zostawia na ołtarzu ubranie i naczynia liturgiczne, by ksiądz, który z duszami zmarłych przychodzi, miał się w co ubrać do nabożeństwa. Pewien bardzo pobożny kapłan miał nawet widzieć nieprzejrany pochód dusz zmarłych, spieszących z cmentarza na nabożeństwo do kościoła.

Wierzenia te, nie utwierdzone nauką Kościoła, przechodzą wśród ludu z pokolenia w pokolenie i dowodzą wiary naszych przodków w istnienie życia pozagrobowego i nieśmiertelność duszy, która aż do naszych czasów w opowieściach ludu się dochowała.

Tak wysoko pojętej czci zmarłych zawdzięczamy dziś dokładne zaznajomienie się ze sposobem życia i kulturą Słowian. Szczególnie groby szkieletowe zawierają nieprzebrane skarby i materiały, odnoszące się do historii Słowiańszczyzny. Na olbrzymim obszarze ziem słowiańskich od Ła-

by i Alp aż po Wołgę i Don odkryto wiele cmentarzysk słowiańskich, ciałopalnych i grzebalnych, a wydobyte przedmioty i kości ludzkie ułatwiły uczonym prawdziwe prześledzenie dziejów tych czasów i orjentowanie się w nich.

Cechy ogólnej, wyróżniającej groby słowiańskie od niesłowiańskich, niema. Ani zwyczaj grzebalny, ani budowa grobów u różnych Słowian nie są jednakie, jak również nie jednakiemi są przedmioty znajduwane w grobach. Ciekawą oznaką późniejszych grobów słowiańskich są t. zw. zausznicze. U Słowian rozpowszechnił się w owym czasie zwyczaj zdobienia kółkami srebrnymi lub pozłacanymi z brązu, przytwierdzonymi do pasków płóciennych lub skórzanych. Kształt tych zausznic był bardzo prosty, a zazwyczaj jeden koniec kółka był haczykowaty naksztalt litery S; kółka te znajdowano na czaszkach po kilka z jednej strony.

Drugą charakterystyczną cechą grobów słowiańskich są naczynia gliniane, wyrabiane na kole garncarskiem, dość wysokie, zwykle bez uch, zdobione linijkami i paskami. Nadto na cmentarzyskach ciałopalnych znajdowano urny, czyli popielnice gliniane najrozmaitszego kształtu i wielkości. Naczynia w grobach ze szkieletami stoją przeważnie u węgłowia, lub u nóg, a także po bokach szkieletów. Oprócz glinianych trafiają się dość często naczynia drewniane z żelaznami obręczami.

Broni w grobach znajduje się nie wiele, zapewne dlatego, że żelazo w ziemi ulega zniszczeniu; najczęściej trafiają się siekiery, długie miecze, dzidy żelazne, strzały, niewielkie noże, gdzieś gdzie ogniwa, nożyce żelazne, krótkie ostrogi itd. Nie brak też w wielu grobach monet, które umarłym wkładano przeważnie do ust, lub do ręki; zwyczaj ten zachował się dotąd u ludu na Wołyniu. Ozdób do stroju bywa więcej aniżeli broni; są to przeważnie ozdoby metalowe: bransolety, zapinki, pierścienie, koleczyki z brązu, lub srebra. Wszystkie te ozdoby odznaczają się prostotą wykonania. Często trafiają się resztki odzieży ze skóry, płótna i wełny, czasami złotogłów i jedwab. Co do innych przedmiotów, to wspomnieć jeszcze należy o młotach, prząśnicach i wielu innych wyrobach z żelaza lub kości, jak grzebienie i szydła.

Liczba odkopanych dotychczas cmentarzysk słowiańskich jest wielka i wzrasta bez przerwy w miarę poszukiwań. W Czechach i na Morawach odkryto do tej pory około 140 miejscowości z grobami. Zmarłych kładziono w ziemi na stoku góry, lub u jej stóp. Szkielety leżą na wznak, głową przeważnie na zachód, wyjątkowo tylko bywają zgięte i siedzące; ręce wyciągnięte wzdłuż ciała, niekiedy złożone na piersiach. Zmarłych składano do dołu na ziemi, bądź też na deskach. Groby wykładano wewnątrz kamieniami i zaopatrywano w sklepienie kamienne.

W Polsce odkopano groby szkieletowe i ciałopalne. W Galicji wschodniej znaleziono groby, utworzone z płyt kamiennych. Inne groby zawierały szkielety w trumnach, otoczonych kilkoma wielkimi kamieniami, ułożonymi w koło; niekiedy zmarłym chowanym bezpośrednio w ziemi kładziono pod głowę i u nóg kamienie, a następnie

naokoło w krąg ustawiano duże kamienie i na tem sypano mogiłę w kształcie małego kopca.

W państwie rosyjskiem mogiły słowiańskie nie są jeszcze zbadane, jakkolwiek liczba znalezionych grobów jest bardzo wielka. Wspominani już poprzednio Polanie, zamieszkujący Ukrainę, chowali swych zmarłych podobnie jak Wielkol i Mało-Polanie, mieszkający nad Wisłą, Odrą, Wartą i pod Karpatami, to jest palili ciała, a popioły ich zbierali do urn, które stawiali w dolach, wykopanych w ziemi na miejscu pogrzebu. Od VIII stulecia wszystkich wojowników chowali w dolach, a ciała ich kładli do drewnianych trumien, wyłożonych w kłodach drzewa; przy zmarłych kładli oręż, tarcze, luki, a obok trumny składano wierzchołka, na którym zmarły wojował. Konia osiodłanego z trenzlą na głowie, duszono przed zasypaniem grobu, a na wierzchu sypano kopiec, wyśakości odpowiedniej do znaczenia i zamożności zmarłego.

Północną część Wołynia zwaną obecnie Połesiem zajmowali Drevlanie; charakterystyczną cechą ich mogił jest brak oręża. Zmarłym kładziono narzędzia tego rzemiosła, którym nieboszczyk za życia się trudnił; kowalowi dawano żelazny młot, pasiecznikowi rzezak do wyjmowania z ula plastrów miodu i t. p.

Opisane odkrycia archeologiczne świadczą o wysokim stosunkowo stopniu kultury Słowian w czasie, gdy wśród nich poczęła się krzewić religja chrześcijańska. Wraz z ukazaniem się chrześcijaństwa dawna kultura pogańska znikła zupełnie, albo też zmieniła gruntownie swój charakter, co się dokonało w czasach historycznych. Z nastaniem chrześcijaństwa kończy się okres przedhistoryczny Słowiańszczyzny, a na widownię dziejową występują potężne ludy, które z biegiem czasów wytworzyły silne organizmy państwowe i niejednokrotnie odegrały ważną rolę w historii narodów Europy. (C. d. n.)

Wiadomości polityczne.

Subkomitet dla reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego obradował 26 kwietnia we Lwowie pod przewodnictwem prezydenta Krakowa i posła sejmowego dra Lea.

W parlamencie austriackim obiegają uporczywie pogłoski o zmianie gabinetu. Pojawiają się jednak zaprzeczenia wieści, a zarazem wiadomości o opracowaniu przez rząd programu narodowościowego, z którym rząd ma wystąpić celem złagodzenia walk narodowościowych i wtedy dopiero na prawdę ma być mowa o zmianie gabinetu.

Na posiedzeniu Izby panów omawiano sprawę kanałów galicyjskich. Nieprzejednanym wrogiem wrogiem kanałów jest baron Skene.

Gdyby zaraz po wydaniu ustawy (w r. 1901) przystąpiono do jej wykonania ze skwapliwością, w przybliżeniu podobną do tej, jaką objawił rząd przy kolei alpejskiej, koszta byłyby oczywiście bez porównania niższe, niż będą dzisiaj, gdy ceny jednostkowe wszelkich robocizn poszły w górę. —

Oczywiście więc, skutkiem niewykonania ustawy z r. 1901 budowa kanału Dunaj-Odra-Wisła kosztować musi więcej, niż preliminowano. Rząd, na spółkę z takimi posłami, jak br. Skene, zmarnował znowu dziesiątki milionów.

Ale z tego nie wynika, aby skutkiem tego przewinienia rządu i parlamentu, Galicja narażoną być miała na straty ekonomiczne i klęski elementarne. W ten sposób kraj nasz traktować się nie pozwoli.

Odpowiedź ministra skarbu na interpelację br. Skenego była tym razem dosyć stanowcza. — »Rząd — rzekł minister Biliński — oświadcza i pozostanie przy tem, że w stosownej chwili wystąpi ze sprawozdaniem przed obie Izby, z którego okażą się finansowe konsekwencje budowy kanału. To się ma stać, ale aby wobec istnienia ustawy, której wykonania domagają się interesenci — nie miano czynić żadnych wydatków, to jest to całkiem niemożliwem«.

Wobec tego można się spodziewać, że prace przygotowawcze do budowy kanału Wisła-Odra, pozostające w ścisłym związku z regulacją pierwszej z tych rzek, rozpoczną się na prawdę.

Na Węgrzech mają się odbyć wybory do Sejmu już z końcem maja. Według doniesień, przewagę mają kandydaci rządowi.

W Rosji po dawnemu trwają rewizje i areztowania, a Duma ma jeszcze przed lipcem zastanowić się nad projektem zniesienia samorządu Finlandji.

Powstanie Albańczyków nie ucichło. Owszem, nawet wzmoгло się do tego stopnia, iż wojska tureckie będą musiały w znacznej sile, bo do 40 tysięcy ruszyć przeciw zbuntowanym. W tych dniach powodzenie powstańców było nadspodziewane.

OKRUSZINY.

Zaproszenie na wiec. Celem złożenia sprawozdania z czynności Sejmu na tegorocznej sesji, mam zaszczyt zaprosić Szanownych Wyborców powiatu mieleckiego na zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę 8 maja b. r. o godzinie 1 po południu w sali Towarzystwa Zaliczkowego w Mielcu.

Andrzej Kędzior, poseł pow. mieleckiego.

Kobiety przeciw karczmie. Ile cierpi kobieta od męża pijaka, rzecz wiadoma. To też z okazji ubiegania się o koncesje szynkarskie nadeszłały kobiety z gminy Ulanicy (pow. Brzozów) prośbę wystosowaną do Wysokiego Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie na ręce prezesa Stapińskiego, w której proszą o zniesienie dwóch szynków żydowskich we wsi.

Uzasadniają swoją prośbę tem, że szynkarze podjudzają zawsze ambicję mężów przeciw żonom i niszczą szczęście i pożycie rodzinne. Między innymi piszą:

»Aby szynkarz mógł jak najczęściej mężów naszych w szynku widzieć, buntuje ich, aby się nie dali swym żonom pod pantofel wziaść; oczy-

wiecie podjudzania takie są obliczone tylko na zysk szynkarza i. t. d.

A dalej piszą: »Mężowie przychodzą późną nocą do domów pijani, przez co spokój domowy jest więcej zakłócany. Przeto my niżej podpisane prosimy, aby na przyszłość mógł być w gminie Ulanicy najwyżej jeden szynk, jeżeli już być musi i ro aby szynkarzem był jaki uczciwy człowiek. Życzeniem naszym jednak jest, by nie było raczej żadnej karczmy«.

Marja Banat: Rozalja Buczkowska, Anna Kowalska
(ogółem 40 podpisów).

Przyznać trzeba, że kobiety w niektórych okolicach znacznie się przyczyniają do zwalczania pijaństwa i zasługa ich pod tym względem jest znaczna. Gdyby się tak we wszystkich gminach kobiety wzięły do zwalczania alkoholu i zobowiązały mężów czy prośbą czy na mocy jakich innych układów, aby nie chodzili do karczmy, to niechby sobie i karczmy stały, a pijaństwo wreszcie musiałyby zniknąć.

Błędowa tyczyńska. Dnia 24 kwietnia b. r. odbyło się u nas zgromadzenie członków (153) Kółka rolniczego. Przewodniczący p. A. Szela omówił hodowlę bydła, p. M. Bajda sekretarz mówił o oborniku i urządzaniu wzorowej gnojowni. Następnie przemówił Jan Pelczarski agent »Wisły« — przedstawiając sprawę asekuracji, jako konieczną dziś dla każdego gospodarza i zachęcając do asekurowania się w chłopskiej instytucji »Wiśler«. — Słowa p. Pelczarskiego i wywody podobały się wszystkim, tylko że ogólny brak gotówki nie wszystkim pozwala od razu się asekurować, jednak jest nadzieja, że z czasem wszyscy chłopci ubezpieczą się tylko w swojej instytucji. Choć powoli, ale przecież garniemy się sami do pracy na każdym polu.

Kółkowice i stały ludowiec.

Chmielnik (pow. Rzeszów). Dnia 10 kwietnia b. r. zdobyli się nareszcie wszechpolacy na odbycie niedoszedłego wiecu jeszcze 14 marca. Przybyła spora paczka inteligencji wszechpolskiej z p. Zamorskim na czele. Miał przybyć i ks. Stojalowski, jednak w ostatniej chwili skrewił i nie przybył. P. Zamorski mówił o uprzymysławieniu Galicji, a p. Horodyski o ostatniej sesji Sejmu galicyjskiego, zwalając naturalnie całą winę na ludowców.

Przy tej sposobności przedstawiał p. Horodyski wszechpolaków jako jedynych zbawców narodu, ojczyzny i najlepszych obrońców interesów chłopskich, ludowców zaś, a szczególnie p. Stapińskiego jako zaporę do urzeczywistnienia tego celu. P. Horodyski miał na celu zgnębienie ludowców. Nie udało mu się to jednak zupełnie, gdyż jego niedołężna mowa nie przekonała chyba nikogo.

Kto słyszał bowiem p. Horodyskiego przemawiającego, ten wie, że ten figurant wszechpolski to bardzo marny i niedołężny mowca. Po części powtarzał on słowa p. Zamorskiego.

Po tych mowach zabrał głos p. Jan Kolanko nauczyciel-ludowiec z Chmielnika i w krótkich, lecz dobitnych słowach przedstawił działalność Sejmu i parlamentu, krytykując niecną robotę wszechpolaków, za co słuchacze obdarzyli go hucznymi oklaskami.

Podczas mowy p. Kolanki pokazało się, kto to są ci wszechpolacy i jak umieją zwalczać przeciwnika. Gdy przemawiali wszechpolacy p. Kolanko wcale im nie przeszkadzał, ani przerywał, gdy natomiast on zaczął mówić, panowie wszechpolscy ciągle mu przerywali (szczególnie p. Horodyski) różnymi docinkami, a ponieważ agitatorów wszechpolskich było aż sześciu, przeto p. Kolanko musiał na wszystkie strony się od nich oganiać, co mu się zupełnie powiodło.

Z wyjątkiem p. Zamorskiego szarpali ci panowie p. Kolankę jak tylko mogli, widząc w nim groźnego przeciwnika.

Na wniosek p. Kolanki uchwalono: 1) by posłowie dołożyli wszelkich starań celem przeprowadzenia 4-przymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu, 2) uchwalono protest przeciwko dwutypowym seminarjum nauczycielskiemu. — P. Zamorski dodaje do drugiej rezolucji, by protest ten uchwalono z oburzeniem, przyczem skrytykował ostro dwutypowe seminarja nauczycielskie. — A więc teraz panowie wszechpolscy widzą za czem głosowali i widzą to zło, tkwiące w dwutypowym Seminarjum nauczycielskiem.

Widocznie wiedzą oni, że źle robią, rozmyślnie więc działają na szkodę chłopską.

Dla uzupełnienia całego wiecu dodać należy, że oprócz 6-ciu filarów wszechpolskich, przybyło na wiec 10 czy 11 chłopów, stojących na usługach u wszechpolaczków. Dostali oni jednak od tutejszych chłopów-ludowców tak ciętą odprawą, że wkrótce zrozumieli komu służą. Zaraz na początku wiecu zrzedły minki wszechpolakom, gdy jeden z chłopów-ludowców ostro ich przywitał.

Wiecownik-sqsia.

Lanckorona. Celem wysłuchania sprawozdań poselskich pp. Średniawskiego i Styły zebrał się tłum ludu w Lanckoronie w dniu 10-go kwietnia. Zgromadzeniu przewodniczył miejscowy burmistrz p. Wrześniak, sekretarzował Franciszek Kuś z Harbutowic.

Posel Średniawski omówił działalność parlamentarną ludowców i Koła polskiego, wskazał na piętrzące się trudności w sprawie kanałów, wyjaśnił kwestję ubezpieczenia na starość, przedstawił walkę stoczoną w Kole polskiem podczas obrad nad traktami handlowymi i podał do ogólnej wiadomości ulgi ludowi przyznane, poczem zabrał głos poseł sejmowy Styła. Ten przedstawił w ogólnych zarysach działalność ubiegłej sesji sejmowej. Mówił o jej bezowocności z powodu obstrukcji Rusinów, o trudnościach stawianych przez konserwatystów w sprawie reformy wyborczej tak w pełnym Sejmie, jak w komisji i subkomitecie, poczem przystąpił do omawiania petycji na jego ręce złożonych.

Przewodniczący p. Wrześniak bronił petycji na ręce p. Styły wniesionej, a domagającej się od Sejmu policzenia Lanckorony w poczet miast ust. z r. 1896 objętych, wreszcie mówił o przeszkodach czynionych budowie drogi do Lanckorony. Następny mowca p. Korzeniowski uderzał na Radę powiatową wadowicką, czynił ją odpowiedzialną za utknięcie budowy tej drogi i przeszkody tejże

Ubezpieczajmy swoje mienie póki czas. Znowu poszło z dymem kilkanaście zagród włościańskich tego miesiąca w Wierchosławicach. Tylko dzięki dobrej obronie ogień nie pochłoniął więcej jak 13 zagród włościańskich, z których tylko dwie były ubezpieczone. Cudze nieszczęście powinno być dla nas nauką, że jeden drugiemu powinien doradzać: »ubezpieczaj się we »Wiśle« póki czas, bo za kilkanaście koron rocznie opłaty zyskujesz spokojny dach nad głową. »Wisła« wypłaca bardzo sumiennie szkody, a grosz do niej wpłacony zostaje nadal naszą własnością, a nie tonie w bezdennej kieszeni czeskiej lub niemieckiej. Raz powinniśmy przyjść do przekonania, że nam nie wolno pchać naszej krwawicy w kieszenie obcych, bo w ten sposób wzbogacamy naszych wrogów, a okradamy samych siebie. Kto chce się przekonać, czy piszemy prawdę, niech sobie przypomni i niech się drugich popyta, czy słyszeli kiedy, żeby Sławja dopuściła chłopów do rządów, czy wiedzą kto i na co wydaje pieniądze chłopskie, do niej złożone, czy Sławja dała choć grosz na cele polskie i czy daje dywidendę?

Gdy tymczasem we »Wiśle« rządzą chłopci, oni wybierają sobie Zarząd, a wszystkie zyski będą rozdzielane między ubezpieczonych.

Sprawy gospodarskie.

O żywieniu świń. W żywieniu świń musimy mieć zawsze na uwadze, że świnia to stworzenie żarłoczne i łatwo się przeżera. Karma zadawana powinna słońce nasycić, wyjść jej na zdrowie, a dalej przynieść nam jak największy pożytek. Aby cel ten osiągnąć, musi karma być zdrowa, dawana regularnie i w miarę, odpowiednio do tego, czego od świni żądamy; inaczej żywimy prosięta, inaczej podświnki, inaczej maciory, a gdy świnie tuczemy, wtenczas znowu trzeba robić różnice, czy się opasa świnie wyrośnięte, czy też rosnące.

Zanim przejdziemy do sposobów żywienia poszczególnych grup, nie zaszkodzi przypatrzeć się zasadniczym błędom, które zwykle w gospodarstwach włościańskich przy żywieniu świń bywają popełniane. O jednym już wspomnieliśmy: że bardzo często wymagamy od świni, żeby więcej zjadła, niż zjeść może; osiągamy przez to wręcz przeciwny skutek; świnia traci apetyt. Regułą przy żywieniu świń być powinno: dawać mało a często. Lecz co to znaczy mało? Znaczący dawać tyle, ile świnia do czysta ze żłobu w krótkim czasie zje. Przepisów w kilogramach, ile naraz karmy świnia dostać powinna, robić nie będziemy, gdyż tak, jak mamy różne pasze, jedne mniej, drugie więcej pożywne, taksamo mamy świnie o różnej wielkości i z różną chęcią do jada.

W każdym razie pozostaje reguła, żeby świnia to, co do żłobu dostaje, najdłużej w ćwierć godziny zjadła. Jeżeli po tym czasie jeszcze coś pozostanie w żłobie, to dowodzi, że daliśmy za dużo; gdy zaś po zjedzeniu zadanej karmy świnia zamiast się układać, chodzi po chlewie i niepokoi się, nie trudno odgadnąć, że dostała za mało i za następnym razem musimy dać jej cośkolwiek więcej.

Świnia do jedzenia musi się zabierać z apetytem, czyli z chęcią do jada.

Skądże jednak może się ta chęć do jada brać, jeśli po nakarmieniu coś w korytku pozostaje? Apetyt musi głód poprzedzać i bez głodu apetytu niema. Dlatego też po każdym karmieniu trzeba wszystko, co w żłobie pozostaje, do czysta wybrać, a żłób bardzo dokładnie wyczyścić, gdyż inaczej pozostała karma będzie w żłobie kisnąć i nie tylko, że zepsuje smak następnie zadanemu pożywieniu, ale spowodować może i zaburzenia w trawieniu.

Innym błędem jest nieprzestrzeganie czasu karmienia świń. W porządnym gospodarstwie powinno nie tylko wszystko iść jak w zegarze, ale i podług zegara. Świnie chowne i podświnki wystarczy trzy razy na dobę nakarmić, tucznikom cztery razy karmę zadać trzeba, a świeżo od lochy odlączonym prosiętom im częściej po trochu przynosimy, tem jest lepiej. Czasu raz przeznaczanego na żywienie trzeba się z całą punktualnością trzymać i nie wolno nawet o kilka minut, ani za wcześnie, ani za późno, z karmą przychodzić. Świnie do reguły i punktualności bardziej jeszcze niż inne zwierzęta się przyzwyczajają a kto temu nie wierzy, niech się przekona; trzeba tylko przez kilkanaście dni świniom jedzenie dokładnie o tej samej godzinie przynosić, a gdy raz o kilkanaście minut się spóźnimy, to zbliżając się do chlewów, usłyszymy taki krzyk i kwik, jak gdyby niewiedzieć jakie nieszczęście świnioni zagrażało.

Otóż świnie bardzo szybko do punktualności w żywieniu się przyzwyczajają i bardzo dobrze wychodzi im to na zdrowie i chęć do jada a przez to samo na najlepsze zużycie karmy.

Jeszcze jednym a bardzo zakorzenionym błędem przy żywieniu świń jest dawanie im kariny zbyt rozrzedzonej. Karma powinna być gęstą i tylko taka dobrze strawioną być może. Nie zapominać, że trawienie pokarmów już w pysku się rozpoczyna, a ślina jest tak samo potrzebna do trawienia pokarmów, jak soki, które w żołądku i kiszki się znajdują.

Jeśli świnia dostanie karmę płynną, połknie ją, nie naśliniając i nie żując, stąd nie strawi jej należycie. Inaczej gdy karma będzie gęstą, we formie papki; taka przed połknięciem zostanie dobrze naślinioną, przez to samo łatwiej i lepiej strawioną a temsamem lepiej wyzyskaną. Któryż z gospodarzy nie zauważył, że jeśli zwierzę jaką karmę z chęcią zjada, to mocno się ślini? Ba, nawet człowiekowi, gdy pomyśli lub usłyszy o potrawie, którą bardzo lubi, ślina mimowoli do ust idzie. Przy żywieniu znaczenie śliny nie polega jedynie na tem, że częściowo w pysku pokarm strawionym zostaje, lecz z większego wydzielania się jej możemy wnioskować, że taksamo jak ona i soki trawienne silniej się wydzielają, gdy pokarm do smaku zwierzęciu przypada.

Nie przeszkadzajmy przeto przez skarmianie zbyt rozrzedzonej paszy działaniu śliny, a starajmy się z drugiej strony przez zgęszczenie paszy, którą zwierzęta chętnie zjadają, o obfite wydzielanie się tejże śliny.

Prawdą jest, że świnia dużo płynu potrzebuje; obliczono, że ze zwierząt naszych najmniej koń, potem bydło, a świnia jeszcze raz tyle płynu, względnie wody potrzebuje, co wół lub krowa, naturalnie że odpowiednio do swej żywej wagi. Jeśli zatem karmę dajemy we formie gęstej papki, to po każdym odkarmieniu powinniśmy świniom dać czy to pomyji, czy to mleka, czy też wody. Płyny te nie wcześniej jak w pół godziny po odkarmieniu dawane być powinny, gdyż woda zadana zaraz po jedzeniu rozrzedza nadto soki trawienne, przez co trawienie cierpi. Brak płynów powoduje brak chęci do jada, a nieregularne pojenie jest przyczyną rozwolnienia. Zwykle miesza parowane albo gotowane ziemniaki z plewą, srutami i pomyjami; postępowanie takie jest dobre, byle nie dać więcej pomyji, niż potrzeba, aby gęsta papka powstała. Jeśli nam pomyji pozostanie, to możemy dać je osobno, skoro świnie karmę już zjadły.

Uważać trzeba również na ciepłość karmy. Najczęściej przez niedbalstwo daje się karmę raz za ciepłą, a mianowicie wtenczas, gdy ziemniaki świeżo ugotowane zostały, to znów za zimną, gdy od ugotowania ich kilkanaście godzin upłynęło. Tak źle i tak nie dobrze. Karma powinna zimą być ciepłą i mieć mniej więcej ciepłość krwi, czyli być tak ciepłą, jak świeżo udojone mleko od krowy. Latem może być zimniejszą. Karma za ciepła łatwo jest powodem uporczywego zapalenia kiszek. Karma zaś zimna musi najpierw w przewodzie pokarmowym się ogrzać, a że do tego ogrzania, jak do wszystkich czynności życiowych, potrzebne jest pożywienie, część zadanej zimnej karmy zużyta zostaje na ogrzanie bez korzyści innej dla zwierząt.

Leczenie zarazy pyskowej i racicowej. Hodowcy, pragnąc zabezpieczyć swą chudobę przed szkodliwymi następstwami tej choroby, zaszczepiają ją inwentarzowi poza tem jednak nie używają zwykle żadnych innych leków i środków zaradczych.

Jako taki środek zalecają niektórzy zagraniczni hodowcy zwykły spirytus do użytku wewnętrznego a kamforowy do zewnętrznego. Mianowicie polecają oni zadawać na sztukę dziennie po 50 gr. spirytusu w letniej wodzie z przymieszką gysu przeciwko objawom febrycznym. Pyski zwierząt zaś nacierają lekko spirytusem kamforowym dla podniesienia i wzmocnienia czynności serca.

Obok tego skutecznem okazało się obmywanie wymienia i racie roztworem formalinowym. Skutek tego rodzaju leczenia miał być bardzo dodatni. Po kilku dniach zwierzęta chore mogły już przyjmować pokarm w postaci twardej, suchej paszy, a wkrótce wyzdrowiały zupełnie.

W obronie krajowej dachówki. Dla osób nie stykających się bliżej z naszym przemysłem budowlanym wyda się nieprawdopodobnym fakt, że

w kraju naszym, w którym produkcja doskonałej dachówki od lat kilkudziesięciu doszła do wyżyny zupełnego rozkwitu, w kraju, rozporządzającym znakomitą gliną, jedynie odpowiednią na wyroby, wytrzymujące nasz klimat, w kraju, w którym istnieje kilkadziesiąt pierwszorzędných fabryk, tak postępowo urządzonych, że zachodnio-austriacy przemysłowcy ceramiczni kilkakrotnie zwiedzali wybitniejsze nasze zakłady, jednak fabryki niemieckie rozrzucając po kraju setki agentów, operujących po wsiach. Równie dobrze we dworze, jak i u chłopu weiskają oni dachówkę wiedeńską, czeską i wszelkie inne, z wyjątkiem krajowej. Natarczywość ich dochodzi do tego, że nie tylko właścianin i mieszczanin, ale i dziedzic i ksiądz nie opierają się i zamawiają, a bezczelność tych pośredników jest tak daleko posunięta, że swoje składy urządzają tuż pod bramami naszych fabryk i każdego zajeżdżającego po dachówkę proszą i groźbą odcinającą do swoich składów. W większych miastach pośrednicy sprzedają wyłącznie towar obcy, a niech nabywca zażąda niepewnym głosem swojskiego wyrobu, to usłyszy taką litanię zmyślonych i z gruntu fałszywych zarzutów, że krajowa dachówka wychodzi z tych wymownych ust podobniejszą do gruzu, aniżeli chłuby naszych fabryk. Kto poszedł na lep tych słówek, to bez wyjątku żałować musiał łatwowierności, z jaką grosz swój wyrzucił poza kraj jedynie dlatego, ażeby w ciągu dwóch lub trzech lat rzucić obcą dachówkę, wyrzec się tego pokrycia na zawsze (mimo, że jest jedynie dobrem), a zastąpić go blachą, eternitem, papą — wogóle czemkolwiek innem.

Centralne biuro przemysłu ceramicznego w Krakowie skrzętnie notuje te wszystkie wypadki i zebrało ich już bardzo obfitą kolekcję, a mimo to jednak stwierdza, że nie brak i w dalszym ciągu nieogłędnych, którzy nie chcą korzystać z doświadczenia innych i dają się skusić rzekomo tańszym towarem. W rzeczywistości nigdy się jeszcze nie zdarzyło, ażeby fabryka wiedeńska dostarczyła nam I kl. dachówki; na nią mają oni zbyt na miejscu i doskonałe ceny, a produkują po kilkanaście milionów rocznie, gromadzą zwykle tak olbrzymie zapasy materiału najlichszego, że dla oczyszczenia placów muszą go albo wyrzucić albo sprzedać w Galicji.

Czy można i czy należy patrzeć dłużej biernie na takie niszczenie naszego przemysłu przez wrogie żywioły? Nie tylko w imię naszego patriotyzmu przemysłowego, ale w interesie bardzo szerokiego koła interesowanych, podjąć powinny światłe jednostki walkę z tym zalewem nieuczciwej konkurencji.

Inż. Roman Z. Ciesielski.

Związek robotników rolnych dla Galicji i Bukowiny zatwierdzony reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewn. z d. 25 lutego br. l. 4200, podaje do wiadomości interesowanych, że wszelkie korespondencje i czasopisma do Związku przeznaczone,

Naszym gospodyniom poleca się gorąco prawdziwą „Francka“ z marką fabryki „Młynek do kawy“, jako najlepszą przymieszkę do kawy. 8-10

Już w tym roku urządzi firma Henryka Francka Synowie w Skawinie koło Krakowa wielką fabrykę surogatów kawy.

należy aż do ukonstytuowania się Zarządu głównego przesyłać pod adresem p. Józefa Majki, słuchacza III. roku praw w Krakowie, Dom akademicki ul. Jabłonowskich.

W imieniu założycieli: Franciszek Siemieniec z Zaborowia i Andrzej Marchewka z Chełmu, robotnicy rolni.

Bilety kolejowe dla robotników. Według nowych postanowień taryfowych dla kolei państwowych, przyznano robotnikom podróżującym za pośrednictwem publicznych biur pracy, prawo do korzystania z połowy ceny jazdy III. klasą pociągami osobowymi i mieszanymi, jeżeli odległość wynosi ponad 50 kilometrów.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych zawiadamia: Z dniem 1 maja b. r. zaprowadza się na wszystkich szlakach c. k. kolei państwowych w Galicji i na Bukowinie nowy rozkład jazdy z następującymi ważniejszymi zmianami: Celem uniknięcia przepełnienia będą pociągi pospieszne Nr 3 i 4 w czasie od 15 czerwca do 30 września b. r. kursowały w dwóch częściach jako pociągi 3, 103 i 4, 104 między Lwowem a Wiedniem. Istniejące ograniczenia co do używania III. klasy w pociągach pospiesznych Nr 7 i 8 znoszą się, a zostaje jedynie tylko co do pociągu Nr 8 i do szlaku Lwów-Rzeszów to ograniczenie, że III. klasą tym pociągiem można jechać wyłącznie na odległość ponad 100 klm. Przy pociągach Nr 7 i 8 zaprowadza się wagon restauracyjny między Czerniowcami. Przy pociągu osobowym Nr 11 zniesiono postój w Bierzanowie i Biadolinach, a zaprowadzono natomiast postoje przy pociągu Nr 19 w Kłaju i Biadolinach. Pociąg osobowy Nr 20 traci w Tarnowie połączenia do pociągu Nr 618 w kierunku Orłowa, a pozostaje połączenie od pociągu Nr 12. Pociąg osobowy Nr 23 kursujący między Tarnowem i Rzeszowem znosi się, a zaprowadza się natomiast na tym szlaku pociąg mieszany Nr 73. Pociąg osobowy Nr 24 będzie z Rzeszowa wcześniej odjeżdżał i będzie się można do niego z pociągu pospiesznego Nr 4 zamiast w Rzeszowie, w Dębicy przesiadać. Pociąg osobowy Nr 27 kursujący obecnie z Krakowa tylko do Tarnowa, przedłuża się aż po Rzeszów. Z tego powodu będzie ten pociąg z Krakowa wcześniej wyjeżdżał i uzyska w Tarnowie połączenie od pociągu Nr 611 z Orłowa i pociągu Nr 6672 ze Szczucina. Zaprowadza się nowy pociąg osobowo-pocztowy Nr 61 między Krakowem i Tarnowem z odjazdem z Krakowa o godzinie 7:15 wieczór. Przy pociągu Nr 464 z Wieliczki odpadnie przesiadanie w Bierzanowie do pociągu Nr 16, gdyż pociąg Nr 464 został przyspieszony i przyjeżdża do Krakowa przed pociągiem Nr 16. Przy pociągu Nr 611 zaprowadzono postój w Kamionce i Ptaszkowy, a przy pociągu Nr 616 w Barcicach i w Wierchomli. Po-

ciąg Nr 1211, który obecnie odjeżdża z Nowego Sącza przed pociągiem Nr 611 będzie odjeżdżał za nim. Wskutek tego podróżni jadący pociągiem 1211 od Suchy do stacji szlaku Stróże-Tarnów muszą się już w Nowym Sączu, a nie jak teraz w Stróżach do pociągu Nr 611 przesiadać. Pociąg Nr 1011 nie ma w Podgórzu-Bonarce połączenia do pociągu kolei obwodowej ku Zwierzyńcowi. Pociąg Nr 1216 będzie do Suchy wcześniej przyjeżdżał, a podróżni jadący na kolej lokalną Sucha-Skawce-Siersza Wodna będą się przesiadali do pociągu Nr 6051 nie w Skawcach, lecz w Suchy. Zakopiańskie pociągi pospieszne Nr 1201 i 1202 otrzymały postój w Jordanowie.

Co do pomniejszych i szczegółowych zmian, można się poinformować ze ściennych rozkładów jazdy, wywieszonych we wszystkich stacjach i z kieszonkowego rozkładu jazdy, który nabyć można w miejskim biurze kolejowym w Krakowie, Rynek 34 i we wszystkich kasach osobowych. Ścienne rozkłady jazdy można nabywać w głównej kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, za złożeniem lub nadesłaniem 50 hal.

C. k. Starostwo w Krakowie podaje następujące ostrzeżenie:

W bieżącym miesiącu zdarzyły się już dwa wypadki pożaru lasów w Bielanach i Woli justowskiej, powstałe jedynie wskutek nieostrożności publiczności, urządzającej w te strony wycieczki, która, nie zdając sobie sprawy z następstwa, rzuciła palące się zapalki i niedopałki papierosów i cygar na suche i łatwo zapalny materiał (liście, szpilki i t. p.), leżący pomiędzy drzewami.

Ponieważ właściciele wspomnianych lasów nie zabraniają publiczności przechadzek po nich, winna publiczność okoliczność tę uwzględnić i nie narażać ich na wielkie straty materialne, wskutek zaniedbania ostrożności, zwłaszcza że pożar lasu z powodu utrudnionej akcji ratunkowej mógłby przybrać wprost olbrzymie rozmiary i spowodować nieobliczalne szkody, gdyby dotarł do znajdujących się w tychże lasach magazynów wojskowych.

Bardzo korzystne jest kupno gruntu z parcelacji Miękisza Nowego, stacja Nowa Grobla, na linii Jarosław-Rawa ruska w powiecie jarosławskim. Udać się tam doskonale pszenica, jęczmień, konieć, lucerna, łąki są dwa razy kośne, trawa z białą konieczyną. Można dostać i lasu. Polo orne kosztuje 600—700 koron za mórg, łąki 800 kor., las od 500—700 koron. Kościół i szkoła polska tuż obok parcelowanych gruntów.

Na miejscu są z dawna osiedleni Polacy i utworzyła się obecnie spora kolonia złożona z ludowców przeważnie z powiatu brzeskiego. Między innymi osiedli tam Stanisław Kotfis ze Słotwiny, St. Bujak z Mokrzysk, J. Gwar z Grondów, Fr.

**Nikt nie żałował, kto kupił paloną
Dachówkę, Dreny, Wapno Ciesielskiego
w Krakowie ul. Garncarska l. 14 — tel. 1079.**

Swirczyk z Mokrzyk, Winc. Duch z Koziarni, Jan Kopacz z Bucza, W. Czeszak z Bocheńskiego, A. Partumka z Dąbrowskiego, Piotr Cezioro z Bucza, Jan Bułat z Wielopola moszczeńskiego, Jan Wilk z Krosna, St. Kondziolka z Bucza, St. Polit z Warcholów i t. d.

Parceluje ten majątek Bank parcelacyjny we Lwowie ul. Brajerowska 11 A.; od 28-go kwietnia jest na miejscu w Miększu geometra, który zaraz może grunta odmierzać. Około 10 maja będą kontrakty zawarte.

Kto więc chce tam kupić grunta, niechaj się spieszy z przybyciem do Miększa. Informacji udziela Franciszek Możdżan w Miększu Nowym poczta w miejscu.

Na pamiątkę grunwaldzką wydał p. St. Tomaszewski broszurkę p. t. „Walka z Niemcami”. Jest to najtańsza broszurka w tym rodzaju, bo kosztuje tylko 15 halerzy. Do broszurki dołączony obrazek z portretami wszystkich królów polskich. Każdy może się zdobyć na tak małą kwotę i nabyć tę broszurkę.

Dla Towarzystw oświatowych i Kółek rolniczych znaczny opust. Do nabycia w księgarniach.

Odpowiedzi Redakcji.

Przysłak: List jest. — **Tar.:** Prosimy. — **Kaw.:** Oddane. **W. Roos:** Można. — **Rzepa:** Można zamówić na raty. **Kow.:** Będzie podane.

Odpowiedzi Administracji.

Ko tecki W., Harabas A., Leśniak J., Styszko W., Styszko P., Latanin J., Hucher J., Wajda J., Gościński J., Gałuszka J.: Prenumeratę otrzymaliśmy, dziękujemy. — **Dr Hołab I.:** Nic nam się nie należy. — **Kowalczyk P., Owca J., Bialek St.:** Otrzymaaliśmy. — **Barud W.:** Dolar otrzymaliśmy, dziękujemy za słowa uznania.

Kącik humorystyczny.

Nasze dzieci.

Ojciec: Czekaj ty nieponiu; nauczę ja cię palić papierosy!

Synek: Kiedy ja już umiem, proszę taty.

Na wsi.

Chłopak prowadził cięle, które mu się szarpnęło i chciało mu uciec. Chłopak z całych sił trzyma, aby mu nie uciekło. Aż tu przejeżdża wójt.

— Czemuś mi się nie uklonił, hultaju! — krzyczy na chłopaka.

— Niech pan wójt zejdzie z bryczki i potrzyma mi cięle, to ja zaraz się uklonię panu wójtowi.

Syn i Ojciec.

Każdy wiek ma gorycze, ma swoje przywary; Syn się męczył nad książką, stękał ojciec stary; Ten nie miał odpoczynku, a tamten swobody, Płakał ojciec, że stary — płakał syn, że młody.

Zła gospodyni więcej wyniesie fartuchem, niż dobry gospodarz uwiezie czterema końmi.

Tatko, pyta mały Jaś, ile głupich jest na świecie?
— No, nie umiem odpowiedzieć. Chyba wszyscy, oprócz mnie i... ciebie.

NADESLANE.

ZA DARMO

i opłacony wysyła swój bogato ilustrowany cennik zegarków, zegarów, pierścionków i wszelkich wyrobów złotych i srebrnych, które poleca najtaniej **Emil Goldwasser w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 58.**

Tygodnika Narodowego ilustrowanego, wychodzącego w Krakowie ul. Wiślna 2 (cena rocz. 9 kor., półrocz. 4-80, kwartalnie 2-40 kor.) wyszedł z druku Nr 16 i zawiera: Wybory w Poznaniu. Co słychać we Lwowie. Mieszczki krakowskie u królowej Anny. Wiosna (wiersz Janika z Bugaja). Z dziejów przemysłu. Gusła i guślarze. Wybuch Etny. Co najwięcej tępi lasy. Hypnotyzowanie zwierząt. Dziwo wielkiego miasta. Bilard pneumatyczny. Nowy taniec salonowy. Złote ziarna. Arseniusz Lupin.

Dział powieściowy: Tułacz. Wspólnik garbarza. Nad Szprewą.

Dział kobiecy: Wpływ kobiety na społeczeństwo. Rady praktyczne. Dom i kuchnia. Humorystyka.

Dział ilustrowany: Roztopy wiosenne. Przyjaciele. Do widzenia. Studium.

Głównym warunkiem zdrowego organizmu jest zdrowy żołądek. Człowiek cierpiący na żołądek nie może się dobrze odżywiać, gdyż nie trawi należycie pokarmów, a przyjęcie tychże sprawia nieznosne bóleści. We wszystkich chorobach żołądkowych okazały się nader skutecznie **Schwarza krople żołądkowe**. — Skład i wyrób: Apteka M. Schwarza w Przemyślu.

Patrz ogłoszenie!

Użyjcie, gdy jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni, fluidu Fellera z marką „Elsafluid“. Przekonał się sam o jego skutku leczniczym, przy bólu piersi, szczy etc. — uspokajającym kaszel, orzeźwiającym. Próbną tuzin 5 K, dwa tuziny 8 K 60 hal. franko. Wytwarza tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy Elsaplatz Nr 163 Kroacja.

Na roboty rolne do Francji

potrzeba znaczniejszej liczby robotników dokładnie z pracą na roli obeznanych. Zgłaszać się do

Wiktora Skotyszewskiego Kraków Podzamecze 20.

Adresy adwokatów	
Kraków Mały Rynek 1.	Dr Franciszek Bardel adwokat krajowy.
Kraków Szewska 26, I. p.	Dr Józef Gabryelski adwokat krajowy
BIAŁA (GALICJA)	Dr J. A. Reichman adwokat krajowy.
Kraków ul. Grodzka 37 I. p.	Dr Bolesław Mikiewicz adwokat krajowy.
Rzeszów Zamkowa 4.	Dr W. Daniec adwokat krajowy.

Zakładajcie spółki parcelacyjne!

Kupujecie grunta!

Bank parcelacyjny, Lwów, ul. Brajerowska L. 11. A.

Po zmianie Dyrekcji i pod kontrolą sześciu największych Banków galicyjskich daje obecnie najlepszą gwarancję i pewność:

1. że kupno gruntów z parcelowanych przez niego majątków jest zupełnie **bezpieczne**;
2. że grunta odda kupującym zupełnie czyste **bez żadnych długów dworskich**;
3. że całą manipulację przy kupnie gruntu i zaciągnięciu pożyczki dla kupujących włościan, czy to 4½%, Banku krajowego, czy 4%, włości rentowej — **załatwi szybko i dokładnie**.

Obecnie Bank parceluje:

W powiecie rzeszowskim:

BOREK NOWY, około 600 morgów gruntów I-szej jakości. Delegatem p. Antoni Piasecki w Borku nowym p. Tyczyn.

PRZYBYSZÓWKĘ grunta tuż koło Rzeszowa, w doskonałym położeniu, bardzo urodzajne. Delegatem p. Józef Budzyn w Przybyszówce p. Rzeszów — do zastania tam w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki.

W powiecie tarnowskim:

ŁOWCZÓW stacja kolejowa w miejscu. Do nabycia rędziny i lekkie glinki bardzo urodzajne, świetny zbył na mleko i warzywa.

ZABŁĘDZA 3 klm. od Tuchowa, bardzo urodzajne rędziny. Pozostało około 160 morgów ziemi z budynkami, nadającej się doskonale do rozbioru przez Spółkę włościańską. — Delegatem dla Łowczowa i Zabłędzy p. Józef Budzyn, który tam jest co piątku i soboty.

PRZĘDZEL powiat Nisko, stacja kolei Nisko, obejmuje znakomite ziemie (rędziny) i łąki położone obok trzech miast. — Delegatem jest p. Karol Bronec w Przędzeli p. Nisko.

PODLESZANY powiat Mielec 1 klm. od Mielca. Grunta bardzo urodzajne. Delegatem jest p. Władysław Winogrodzki w Podleszanach p. Mielec.

PILZNIOŃEK stacja kolejowa Dębica. Grunta namuliste bardzo plenne, przytykają do miasta Pilzna. — Delegatem p. Stanisław Kułakowski, Pilzniońek p. Pilzno.

We wschodniej Galicji:

TOMASZOWCE powiat Kałusz, stacja kolei Martynów. W Tomaszowcach jest już kolonia z 500 rodzin mazurskich, kościół polski i dwie szkoły polskie. Jest tam 200 morgów w jednym kawałku gruntów urodzajnych, nadających się do kupna przez Spółkę włościańską — po 650 koron za morg. Obok Tomaszowiec resztką w **CZERESZENKACH** (42 morgi za 29000 K.) z doskonałymi budynkami. — Delegatem p. Józef Kobak, Tomaszowce p. Wojniłów.

ZAGÓRZ powiat Sanok. Grunta dobre i tanio; na miejscu świetne zarobki w warstatach kolejowych. — Delegatem p. Karol Burghardt, Zagórz p. loco.

MIĘKISZ NOWY powiat Jarosław, stacja kolei Nowa Grobla na linii Jarosław-Rawa ruska; jest tam 300 morgów gruntów przepiaszczystych urodzajnych, nadających się do zakupu przez Spółkę włościańską po 600 koron za morg. Kościół i szkoła polska w miejscu. Umowy zawiera Franciszek Możdżan w Miękiszu nowym p. loco.

W sprawie kupna gruntu z parcelacji zgłaszać się wprost do

Banku parcelacyjnego we Lwowie ulica Brajerowska L. 11. A.
lub do wymienionych delegatów, z którymi można zawierać umowy co do kupna i składać u nich zadatki.

ZATOR

Dr Zygmunt Pislewicz
adwokat krajowy
prowadzi sprawy sądowe i administracyjne.

BRZESKO

Dr Franciszek Janczy
lekarz.

Nowy Targ

Dr Michał Landau
adwokat krajowy.

Dr Michał Danielak

adwokat krajowy i były poseł do Rady państwa otworzył kancelarię adwokacką w Krakowie, Rynek linia A-B Nr 37.

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski**
otworzył kancelarię adwokacką w Żywcu (aa przeciw poczty).

BACZNOŚĆ!!!

4-20

OŚWIECIM — dworzec.

Korzystna wymiana pieniędzy odbywa się w kolejowym kantorze wymiany firmy

Augenblick i Spółka

na dworcu kolejowym w Oświęcimiu.

Fabryka cukierków, bombonów deserowych i skład czekolady

HERMANA JIZRAELOWICZA w Tarnowie

poleca swe wyroby dla sklepów i Kółek rolniczych po cenach hurtownych. — Wyroby moje odznaczone na 4 wystawach złotymi medalami.

We wszystkich handlach żądajcie wyraźnie:

„Błękit“

farbkę do bielizny w pudełkach, ładniejszej i wydatniejszej od proszkowej. 1 pudełko „Błękitu“ starczy za 2 paczki farbki proszkowej

„Hofa“ knotki

do lampek oliwnych z polskiej katolickiej fabryki i uważać kupiwszy „Błękit“ lub knotki na napis fabryki **Stanisław Hof, Kraków.**

Drobne ogłoszenia w cenie po 10 hal. za wiersz.

Doskonałe

Piótna, sukna i wszelkie specjalności korozyskie sprzedaje tanio **Mieczysław Gonet** tkacz w Korczynie p. loco. — Próbkę tylko żądanych gatunków wysyła darmo.

Domek ozdobny

murowany o dwóch pokojach i kuchni, pralni i piwnicy, studnia betonowa, stajnia, stodoła i 2 $\frac{1}{2}$ morga ziemi pierwszej klasy, obok stacji kolejowej, za 6.500 kor. do sprzedania. Adres **Józef Dziedzic w Skolyszynie.** 1-4

W Bobrownikach

mały jest 10, w Przybysławicach 27 morgów pięknego gruntu, nadającego się na place budowlane, orne pole lub łąki, pod przystępnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość na pocztę w Radłowie. 2-2

Mam do sprzedania

40 morgów gruntu, a to: 22 morgi pola ornego, 7 morgów łąki (kośna dwa razy), 6 morgów stawu i młyn; stawy narzębione bardzo dobrze, i 5 morgów lasu opałowego, dęby ładne.

Ta realność da się podzielić na dwa lub trzy gospodarstwa; 2 domy dobre, 2 stodoły i stajnie w dobrym stanie, eklep, konsens na wino, trafika, można dostać koncesję na wyszynk, przy drodze, szkoła w miejscu, 10 km. do Wieliczki a 3 do Dobczyc — własność Jana Kani naczelnika gminy z Bieńkowie pow. Wieliczka. — Cena 60 tysięcy koron, z wolnej ręki w każdym czasie do sprzedania; grunt dobry, koło domu. 2 2

Strzelbę syst. Hammerles prawie nową, wartości 350 K sprzedam za 190 kor., lepszą lankastrówkę w dobrym stanie, kosztującą od 70 K za 40 K, pod dogodnymi warunkami apłacalnymi. Zgłoszenia pod „J. W. 25“ do Administracji „Przyjaciela“. 4-4

C. k. rządowo upoważnione

Biuro wojskowe

emerytow. c. i k. kapitana-audytor (sędzia wojskowy) **Józefa Martusiewicza w Krakowie**, ul. Zwierzyniecka l. 25 przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

Ladnie położony

Tabularny majątek

63 morgów ziemi z budynkami, z żywym i martwym inwentarzem tanio do sprzedania. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Franciszek Gramsch**, Przybyłów p. Ciężkowice.

Jest do sprzedania

obszar dworski po dość przystępnej cenie. Ziemia nadwiślańska, walek od Wisły ochroniona. Właściciel tego obszaru, całem sercem oddany dla chłopów, chciałby tylko im sprzedać ziemię. Każdy mający chęć kupna niech pisze do mnie i nadmienię, ile morgów zamierza kupić; gdy będzie przynajmniej na połowę ziemi kupujących, zawiodmię każdego listem, którego dnia może przybyć i w dniu tym wysłę furi do stacji Jasłany, która jest o 5 km. od powyższej realności. Ugody zawierać będę na miejscu. Zgłoszenia: **Michał Rado, Kiszów p. Gawłuszowice.** 1-3

Wdowiec na odpowiedni stanowiąc, przedsiębiorca i właściciel realności z dwójmiejem dzieci ożeni się z panną 34-letnią. Posag wymagany, na anonimnie nie odpowiada. **Przedsiębiorca** poste-restante **Bohnia.**

Felwark w podgórskiej ucieczce, cztery dobre budynki gospodarcze, dom mieszkalny częścią murowany o 8 izbach, 82 morgi ziemi 4 klasy, w czym 1 $\frac{1}{2}$ morga łąk, 50 mor. roli, 28 mor. pastwisk, zaraz do sprzedania. Ostatnia cena 32.000 koron. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia „Ziemianin“ poste restante **Sambor.** 1-4

Masło stołowe

codziennie świeże, 5 kg. paczka K 10-80. Wyborny miód deserowy kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. puszka K 6-20. Wyborny miód stołowy do picia, 4 litr. gąsiorek K 5-30. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce l. 37.**

„SARMACYA“

LEONARD WOLIŃSKI

Kraków, ul. Szewska L. 2.



Singera

maszyny do szycia

do różnorodnych celów.

Do nabycia we wszystkich naszych składach.

Singer Co Tow. Akc. maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna L. 40.

(naprzeciw teatru miejskiego).

Filje wszędzie.

JUŻ 400 LAT

sfynie miasto Humpolec najlepszym wyro-
bem sukna

Najlepsze sukna i materiały mod-
ne poleca firma

ANT-TOMEČ

eksport sukien
z HUMPOLCU
Czechy
Próbki gra-
tis i fran-
ko

Druki gminne, parafialne i t. d.
przybory kancelaryjne, papie-
ry wszelkiego rodzaju.

Północno niem. Lloyd w Bremie
(Norddeutscher Loyd)
Generalna Agentura dla Galicji we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe, cesarskimi po-
spiesznymi i pocztowymi parostatkami

Do Stanów Zjedn. Ameryki: (Nowego Jorku, Balti-
more, Galvestonu), Kanady, Brazylii, Argentyny,
Buenos (Aires) Australji, Japonji, Chin itd.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.
Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lą-
dowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd w Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie pro-
simy naszych **Przyjaciół** powoływać
się na „Przyjaciela Ludu“.

Komu zależy na tem

by dostać się do Ameryki, Kanady Brazylii lub
Argentyny pospiesznym angielskim parowcem, by
mieć krótką podróż, dobry wikt na okręcie, sta-
ranną obsługę i wygodne spanie, a nie drogo, ten
niech pisze po pouczenie list zwykły za 25 hal.
lub pocztówkę za 10 hal. do głównej angielskiej
agencji na adres:

Union Ticket Office,

Ave de Keyser, Nr. 46. Antwerpja
(Belgia).

14—20

Bank handlowo-przemysłowy w Krośnie

załatwia wszelkie interesa pieniężne, wekslowe, umieszcza gotówkę na 6 procent, dalej do-
starcza **najlepsze:**

Dałkówki, wszelkie maszyny, węgiel, naftę, świece, buduje i urządza cegielnie i t. d. —
jednem słowem cokolwiek ktoś potrzebuje, niech nas zapyta, a otrzyma sumienne bezpłatne
wyjaśnienie i dobrą radę

RATUJcie NIESZCZĘŚLIWYCH!

Nie żadna blaga, ani chęć wyzysku
ale **znakomity lek**, jakimi są

PIGULKI Dra WOODA

leczą choroby nerwowe, padaczkę
czyli chorobę św. Walentego i t. p.

Tym lekiem ratujcie nieszczęśliwych!

Pudełko tych pigułek kosztuje 5 K. Wysyłki do Ameryki,
w kraju i za granicę za pobraniem pocztowem skutecznie

Apteka Stanisława Szczepańskiego

w Zabłociu przy Żywcu,

która ma na składzie wszelkie środki lecznicze. — Zamówienia wyżej 10 koron opłatnie.

F. PAMM Kraków, Zielona 1.

poleca: Męski ankr. remontoir. z portretem
Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem pol-
skim, bardzo dobrze idący, na min. wy-
regulowany, kor. 3-90.

Harmonika z 8 klawiszami pięknie wyko-
nana K 2-90, z 10 klawiszami K 4-90, w du-
żym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestra-
mi K 7, z 3 rejestra-
mi i klawisze z per-
łowej masy K 9-60.

Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie
katalog ilustrow. zegarów, zegarków,
wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra,
przyborów, narzędzi zegarmistrzow-
skich i towarów muzycznych. 1-14



Dajemy stałe zatrudnienie

każdemu bez wyjątku

a wiek, płeć lub oddalenie nie są prze-
szkodą. Dzienny dochód od K 2 do 4
i więcej — w miarę udoskonalenia.

Pisemnych wyjaśnień udziela:

„Samopomoc“ Krajowe przedsiębiorstwo
wyrobów trykotowych ::
we Lwowie ul. Zygmuntowska L. 9.

Pozabijani galicyjscy Polacy i Rusini

w amerykańskich kopalniach, a wdowom właściciele kopalń
nie dają żadnego odszkodowania, a dlaczego? Bo wdowy,
za pośrednictwem krajowych nie udają się do sumiennych
chrześcijańskich adwokatów w Ameryce. Taksamo też dla
wyjeżdżających Polaków i Rusinów do

Południowej i Północnej Ameryki jest katolicka firma
przewozowa „Ojczyzna“ („Vaterland“). — Firma ta ma
dwa własne biura w portach Amsterdam i Rotterdam
i przewozi sumiennie i prędko tylko pospiesznymi okręta-
mi. — List z Galicji opłacony marką za 25 hal. lub kartkę
za 10 halerzy adresować:

„Ojczyzna“ („Vaterland“)

Postbox 654. Rotterdam - Holland.

10.000
podziękowań od
wziętych
wzdrowionych.

ŚWIATOWĄ SŁAWĘ

uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą

ICHTYOMENTHOL

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każ-
dego ulubionym środkiem domowym, który leczy jak najbardziej zastarzałe
i uporczywe wypadki:

Reumatyzm, Gośćca, Nerwoboli, Boli głowy lub zębów, Kłucia w boku, Spuchlizny,
Zapalenie stawów, Suche bole i tym podobne dolegliwości i usuwa je bezpowro-
tnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne
środki nie pomogły. **Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.**

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtymentu:

Laboratorium chemiczne aptekarza

Szymona Edelmanna w Samborze, Rynek 1. 3.

Pocztą wysyła się najmniej 5 faszek (franko) z opłaconą pocztą za 6 koron.

10 flaszek franko 10 K. 25 flaszek franko 23 K. — Uprasza się żądać prawdziwego Ichtymentu tylko w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichtymentol li tylko ze **Sambora**,
dokąd fabryka przeniesioną została.

1000 poleceń od
znakomych lekarzy.

Do wyjeżdżających do Północnej Ameryki.

Dla gospodarzy jest najlepszym Stan Montana, gdzie teraz tysiące rodzin się okupuje i grunta są po niskich cenach do nabycia, gdzie pewna przyszłość i w kilku latach można dorobić się majątku.

Tam grunta są najurodzajniejsze i najtańsze w Ameryce, na co mamy rządowo potwierdzenia. Grunta bez pił i kamieni. Od 70 koron za akier (nie cała morga) i wyżej, stosownie do lokacji. Na 5 do 10 lat wypłaty i dogodnych warunkach. Kupującym 160 akrów zwracamy wszelkie koszty podróży jednej osoby. Dwa lub trzy żniwa zapłacą wam za farmę, jaką kupicie. Nową kolej wymierzają teraz przez środek gruntów kolonii, a dwie główne linie kolejowe już mamy. — Znana dolina „Yellowstone” w Dawson County, którą dwie linie kolejowe oraz rzeka „Yellowstone” przeznają, słynie na całą Amerykę z niesłychanych urodzajów, położenia i tanich gruntów w tak pięknej okolicy. Kupujący farmę przy kolei, rzecę i blisko miasta, zapewnia sobie wartość ziemi i coraz to lepszą przyszłość z prężącym wzrostem całego stanu. — Ziemia w stanie Montana jest po części tylko trawą porośnięta, można zaraz orać, siać, sadzić i pierwszego roku mieć piękne dochody. Wszelkie gatunki zboża, warzyw, owoców, traw i t. d. rodzą się i dojrzewają, również hodowla bydła, owiec, świń i kur, nadzwyczaj się opłaca. Kolonie polskie, czeskie, litawskie i słowackie zakładają się w całej okolicy. Naoczne zwiędzenie naszych okolic przekona każdego, że w Stanie Montana o wiele łatwiej 3 dol. zrobić, aniżeli 1 dol. w Stanach New York, Pensylwania, Wisconsin, Michigan lub innych. Pracy w bliskości i okolicy jest wiele. Opał za darmo. Wszelkie sprzęty rolnicze, drzewo do budowy, bydło, konie i żywność można na miejscu dostać. W sąsiedniej Kolonii Wibaux już przeszło 90 rodzin polskich się osiedliło. Kościół już budują a ksiądz polski w tym miesiącu osiedli się na stałe. Huragany, Cyklony i robactwo na owoce lub ziemniaki są nieznane. Stosownie do statystyki rządowej Stanów Zjednoczonych, Montana przewyższa wszystkie inne stany znaczną wyższością co do urodzajów.

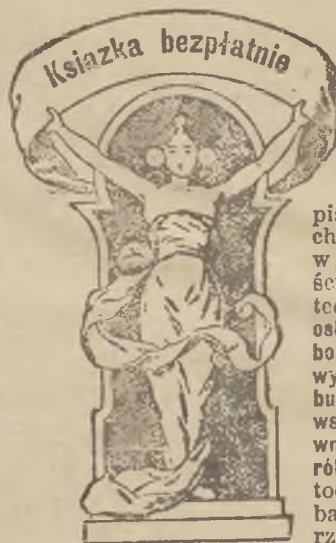
Następne wyjazdy będziemy mieli w dniach: 5, 12, 19 i 26 kwietnia — także 3, 10, 17, 24 i 31 maja. Podróżą wszystkich zajmuje się jeden z reprezentantów Spółki.

Dla dogodności nowo przybywających kolonistów mamy **Wielki Hotel** w środku obydwóch kolonii, w którym każda rodzina będzie mogła tak długo zamieszkiwać, aż na swoim gospodarstwie się pobuduje. Po dalsze szczegóły piszcie do:

**L. N. Hill Land Co, Room 10, Dawidow Bldg.
Wilkes Barre Pa U. S. A.**

Lub po wszelkie informacje do Towarzystwa Opieki nad emigrantami „Opatrzność”, Kraków, ulica Lubicz L. 3.

Bezpłatny poradnik



mu, kto się darmo i oplatnie bez żadnego zobowiązania zgłosi. Jeszcze nigdy w Austrii nie ofiarowano Publiczności tak pouczającej wartościowej książki zupełnie za darmo.

dla cierpiącego, bardzo interesującą książką gratis, którą rozsyłamy publiczności zupełnie darmo bez żadnego zobowiązania. — Szczególnie chorzy bardzo się tą książką interesują i czerpią z niej cenne rady. Wielu chorych nie wie jeszcze, że w galwanicznej elektryczności posiadamy środek skuteczny zwalczania ogólnego osłabienia nerwów, reumatyzmu, bólu głowy, stanów porażeniowych, neuralgii nerwowych zaburzeń trawienia, osłabień wszelkiego rodzaju, niedokrwistości i najrozmaitszych chorób kobiecych etc. Naszą metodę leczenia opisaliśmy w bardzo zajmującej broszurze i wysyłamy ją każdemu, kto się darmo i oplatnie bez żadnego zobowiązania zgłosi. Jeszcze nigdy w Austrii nie ofiarowano Publiczności tak pouczającej wartościowej książki zupełnie za darmo.

**Elektro-terapeutyczna ordynacja Wiedeń I.
Schwangasse 1, Mezanin Abt. 53.**

Kupon na książkę gratisową.

Do 1/V. 1910.
**Elektro-terapeutycznej ordynacji
Wiedeń, I., Schwangasse 1, Mezanin Abt. 53.**

Proszę mi przysłać dzieło: „Rozprawa nowo-
czesnej terapii elektrycznej” darmo i oplatnie.

Nazwisko: _____
Adres: _____



STRZELBY!

Jednolufki od K 20—, dubeltówki od K 35—, floberty od K 8-50, rewolwery K 5—, pistolety K 2—. Naprawy tanie i prędko. — Cenniki ilustrowane wysyła darmo i oplatnie.
FRANCISZEK DUŠEK w OPOCNO Nr. 90

a. d. Staatsbahn, Czechy. 4—10

WAŻNE DONIESIENIE!

Laboratorium chemiczne aptekarza SZYMONA EDELMANA wraz z fabryką powszechnie znanego środka przeciwreumatycznego **ICHTYOMENTHOL** ---- zostały z dniem 1-go września 1909 roku przeniesione do Sambora w Galicji, przeto uprasza się uprzejmie z wszelkimi zamówieniami zwracać się li tylko do

SAMBORA

Adres: Laboratorium chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Samborze, Rynek L. 3

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10ciu linii do Now-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec. Odjazd co dnia prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować:

Anglo-kontynentalne Biuro podróży

Glashaven 22.

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.

Dobrze, że nie kupilem



żydowskiej licholy - było by po spodniach. Materie na ubrania z polską tkalnią domową Antoniego Barucha - Korczyńskiego z podwójnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie.

Proszę się przekonać i zająć darmo cennika na ubrania zimowe mężczyzn i dziecięce.

Towar który się nie podoba wymieniam albo zwracam pieniądze

Adres: **Antoni Baruch**
Pod opieką Św. Józefa

tkalnia
w **Korczynie**
(Galicja)

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

MUNKA

oszczędzające, jęderne mydła

z „Nosorożcem“ lub „Kosą“.

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA

Szymona Munka w Żywcu 15.

Założona w roku 1846.

Próbki i cenniki darmo.

Czy przeźroczyste bibułki mogą być smaczne w paleniu?

Zapyta kto, jak wyrabiają fabryki przeźroczystą bibułę? Dzieje się to w następujący sposób. Oto do ostatniej kadzi, z której gęstwa papierowa wypływa na płótna, dodają gliceryny, a potem gotowe arkusze bibuły przesuwają między wałcami żelaznymi, lekko ogrzanymi, które smarują pewnego rodzaju mydłem, by papier cygaretowy nie czepiał się tychże, a nadto by nabierał połysku. Tak apretowaną bibułę gładzą jeszcze wałcami papierowymi. Wskutek takich zabiegów, bibuła traci swą porowatość — nadto staje się przeźroczystą, czem właśnie ludzi, że jest cienką. Atoli pozór cienkości nie rozstrzyga o dobroci bibułki cygaretovej. Zatem sztuczne zaprawy, dla wywołania złudzenia, muszą smak zmienić, który rzeczywiście jest przykry i gryzący. Trzymając w palcach cienką bibułę, odrazu czuć w dotyku lepkość, co przemawia zatem, że zawiera glicerynę i inne sztuczne zaprawy. Wiadomo dalej, że gliceryna spalając się jako tłuszcz w tlejącym papierosie, powoduje gryzienie i pieczenie w całej jamie ustnej, a dym jest tak ostry, że wywołuje z oczu obfite łzy. Że przeźroczysta bibułka cygaretowa nie jest dobrą, lub wogóle nie posiada cech dodatnich, to świadczy najlepiej, że austriackie fabryki tytoniu, takowej nie używają. I widzimy, że do robienia papierosów poczynawszy od najtańszych a skończywszy na najdroższych, fabryki rządowe używają tylko grubej i nieprzeźroczystej bibuły.

Wreszcie oparty na wiedzy i doświadczeniu, radzę: nie palcie przeźroczystych bibulek! 25-26

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych „NORIS“

M. W. Bełdowskiego w Krakowie, ul. Starowiślna 26.

Żądajcie jał. najliczniej próbek „Pobódka“, celem przekonania się o dobroci mego wyrobu, które posyłam darmo i oplatnie.

Szybko!

Tanio!



Do Ameryki

pospiesznym okrętem w 6 dniach

pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ **Precz z wyzyskiem.** ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Nowa apteka pod „Gwiazdą” w Jasle Alfreda Romana Weissa

przy ulicy Kościuszki, naprzeciw kancelarii adwokata WP. Dra Michnika
poleca leki krajowe i zagraniczne, świeże wody mineralne naturalne i sztuczne
po niższych cenach niż w handlach,

wszelkie bandaże przepuklinowe, prześcieradła gumowe i t. p.



Najtańsze i najtrwalsze dachówki cementowe można tylko na dra Gasparygo opatentowanych maszynach „DREISTERN” wyrabiać. Te maszyny żadnej firmie naśladować nie wolno, a wszelkie inne polecane maszyny są przestarzałego systemu. Zadzajcie specjalny cennik Nr. 119 od fabryki specjal. maszyn Dr. GASPARY i Ska, Markranstaedt (Saksonia), lub od zastępcy: Przemysł Cementowy, Lwów ul. Karola Ludwika L. 5. 9-12

Od moczenia w łóżku

uwalnia natychmiast nasz prawnie ochroniony „Zbacz się”. Wyjaśnienia zadarmo. przy podaniu wieku i płci. Instytut Aeskulap, Regensburg Nr 428 (Bawaria).

32-32

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu”

A. THIERRY'ego BALSAM Aptekarza



Allein echter Balsam
aus der Schutzengal-Apothek
des
A. Thierry in Pragrad
bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Jedynie prawdziwy z zieloną ZAKONNICĄ jako marką ochronną.

Niezawodny skutek leczniczy przy wszystkich chorobach organów respiracyjnych, kaszlu, zapaleniu, chrypcie, przy katarze krtań, bólach piersi, chorobach płuc, szczególnie przy influenzy, cierpieniach żołądkowych, zapaleniu wątroby i śledziony, braku apetytu, przy złym trawieniu, zatwardzeniu, bólach zębów i chorobach jamy ustnej, ranach pochodzących z oparzenia, wyrzuchach etc. 12 małych, 6 dużych albo 1 duża flaszka rodzinna K 5.-

Aptekarza A. Thierry'ego jedynie prawdziwa **maść centyfoliowa**

niezawodna o najlepszym skutku leczniczym przy ranach, wrzodach, skaleczeniach, zapaleniach, abscesach, usuwa z ciała wszystkie obce nacieciałości i najczęściej czyni zbyteczne bolesne operacje. Skuteczna nawet przy zastarzanych ranach etc. — 2 puszek kosztuje K 3.60. Źródło do sprowadzania: Apteka pod „Aniołem stróżem” Adolfa THIERRY'ego w PRAGRAD obok Rohitsch.

Do nabycia detalicznie we wszystkich większych aptekach.

13-25

Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jak najstaranniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliżki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściereki, obrusy, serwety, barachany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkalnia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

Jędrzej Krukierek w Krośnie

poleca:

Wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze: Plugi, brony, sieczkarnie, młocarnie ręczne i kieratowe, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, cylindry (trieury), siewniki, buraczarki etc. etc.

Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i rur betonowych.

Sikawki ogniowe dla gmin wiejskich, miast i miasteczek. — Pompy studienne wszelkich systemów.

Kompletne urządzenie młynów włościańskich, motorowych i innych.

Motory ropne. Najtańsza siła napędowa.

Maszyny do rżnięcia znakomite i tanio, światowej sławy marki „Veritas”.

Gramofony i płyty gramofonowe.

Wszelkiego rodzaju artykuły betonowe, dachówki, rury etc. filie fabryki betonowej w Rymanowie i Dukli. — Urządzenie cegielni kręgowych — plany i kosztorysy. — Wszelkie : inne maszyny i narzędzia, jakie w świecie egzystują. :

Łączne umiata, na żądanie każdemu nadesłać mogę.

Cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitość uznane Linimentum Gauthieriae composum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL”

chemika Dra Juliusza Francosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 zol., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegłównięcia. Dwa razy dziennie wysyła poczt. Na składzie: Kraków, apteki Bedyka, Wiszniewskiego, jakoteż w droguerjach Zopotha i Wiśniewskiego. Maków. apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewochecho, Ehrbara Haya, Łazowskiego, Dra Piepos-Poratynskiego, Mikolasza, Sklepińskiego, Oberharda, Zarzyckiego. Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt l. 31. w Dąbrowie na składzie w aptece pod zarządem Lewińskiego.

Ja Anna Csillag

z moimi 185 cm. długimi olbrzymimi włosami Loreley uzyskałam je wskutek 14 miesięcznego używania mojej pomady własnego wynalazku. Jest ona jedynym środkiem przeciw wypadaniu włosów, dla popierania ich wzrostu, wzmocnienia skóry, zwiększa u mężczyzn pełny, silny wzrost brody i nadaje już po krótkim użyciu włosom na głowie i brodzie naturalny połysk i pełność, zachowuje je przed wczesnym osiwieniem aż do późnego wieku. Żaden inny środek nie posiada tych materji pożywczych dla włosów, jak Csillag pomada, która zupełnie słuszenie zdobyła sobie światową sławę; panowie i panie już po użyciu pierwszego słoika pomady osiągają najlepszy rezultat, gdyż wypadanie włosów ustaje w zupełności już po kilku dniach, a natomiast okazuje się nowy porost.

Cena jednego słoika 2 K, 4 K, 6 K i 10 K, wysyłka pocztowa codziennie na cały świat za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, albo za zaliczką pocztową z mej fabryki, dokąd też należy adresować wszystkie zamówienia. 3--26

Anna Csillag Wiedeń I. Kohlmarkt 11.

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

Ignacy Cypres Kraków, ul. Florjańska 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania anker Rem. System Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za K 3.90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem Kor. 4.50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 10.—. Stalowy damski Remontoir K 7-80. Budzik najlepszy K 3.—. Łańcuszki srebrne od K 2.—. Zegarki złote damski od koron 20.—. 10—26
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



WĘGIEL i KOKS

i wapno budowlane najlepszego gatunku dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom po bardzo przystępnych cenach i warunkach

FIRMA WĘGLOWA

Bernard Lejb - Tarnów

Biurowo: ul. Wałowa 19. — Telefon Nr. 72.

TANIO DO SPRZEDANIA

dla PP. Studentów i PT. Publiczności

1 koldra i dwa prześcieradła lniane za 16 — 18 K a najlepsze wełniane za 20 — 24 K. Tudzież 1 sien-
nik gotowy, 6 ręczników, 6 husteczek do nosa za 12 K. Wszystko opłatnie.

TKALNIA ANTONIEGO BARUTA

pod opieką św. Józefa, w Korezynie (Galicja).



Ból zębów

uśmierzają natychmiast
wypróbowane i jako sku-
teczne uznane:

Cena flasz.: K 0.50. **Heidera Kropie do zębów**

Wyrób i jedyne skład: c. k. obwodowa apteka w Przemyślu. **M. SCHWARZA**
c. i k. dostawcy nadwornego. Zarządca Mr. Marek Ettinger.

Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.



Przeciwkociężny

na żołądek, wskutek niepra-
widłowego trawienia, zatwar-
dzenia i innych przypadłości,
są polecenia godne:

Cena flaszeczki:
K 0.80.

Schwarza Kropie żołądkowe.

Księgarnia D. E. Friedleina — założona w r. 1796

Kraków — Rynek 17.

dostarcza książki, pisma, nuty, katalog przesyła darmo.

„WISŁA“

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

ulica Reformatka 1. 3 II p.

koncesjonowane reskryptem ck. Ministerjum spraw wewn. z 9/8 1908 l. 4647. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w sianie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„WISŁA“

ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ziemiopłodów od gradu.

„WISŁA“

ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI W ŁANCUCIE

poleca kupno gruntów w następujących majątkach:

Gródek nad Dunajcem

w powiecie Nowy Sącz. 18 km. od stacji Nowy Sącz, grunta tak zwane »równie« pierwszej klasy i najlepszej jakości, do nabycia z budynkami. Łaski młode po bardzo przystępnej cenie.

Sprzedaż gruntów przeprowadza delegat Banku na miejscu w czwartek każdego tygodnia

Łużna

wieś w powiecie Gorlice, oddalona o 1 klm. od stacji kolejowej Wola łużańska. W Łużnej znajduje się kościół parafjalny, szkoła i posterunek żandarmerji. Do nabycia są grunta orne, łąki i las. Grunta orne przeważnie drenowane, na których udają się wszelkie gatunki zboża i roślin okopowych. Cena za grunta orne i łąki od 1000 koron za mórg, cena za las począwszy od 300 K za mórg. W lasach Łużnej znajduje się również budulec. — Na miejscu udziela wyjaśnień zarządca gospodarczy, a delegat Banku, uprawniony do sprzedaży gruntów i odbioru pieniędzy przyjeżdża we wtorek każdego tygodnia do Łużnej.

Mościska

miasto, stacja kolejowa oddalona o 4 klm., a w miejscu: starostwo, rada powiatowa, sąd powiatowy, urząd podatkowy, pocztowy i telegraficzny, dwa kościoły rzym. kat. i szkoły polskie. Do nabycia grunta orne, położone przy samem mieście, o glebie pszennej pierwszorzędnej jakości, dwukośne łąki, młode lasy i place budowlane. Sprzedaż gruntów przeprowadza na miejscu co środy bankowy delegat, który upoważniony jest do odbioru i kwitowania pieniędzy.

Ottynia

miasto w powiecie tłumackim. W miejscu znajduje się stacja kolejowa, sąd powiatowy, poczta i telegraf, kościół i szkoła polska, oraz wielka fabryka maszyn Bredta, dostarczająca znacznych zarobków. Do rozparcelowania jest jeszcze około 400 morgów dobrej, urodzajnej roli oraz około 200 morgów słodkich łąk i pastwisk. Cena morga roli wynosi 700 do 1200 koron.

Lecz pijaństwo

zanim pijak naruszy ustawę.



Ratujcie go, dokąd alkohol nie zniszczył jego zdrowia, ochoty do pracy i majątku, albo dokąd śmierć nie uniemożliwi ratunku.

Coom jest surogatem na alkohol i sprawia, że oddający się pijaństwu obrzydza sobie wszelkie wysokokowe napoje.

Coom jest zupełnie **nieszkodliwy** i działa tak intensywnie, że nawet nadogowo oddający się trunkom, nie wraca napowrót do pijaństwa.

Coom jest najnowszym środkiem, jaki wiedza w tym kierunku wynalazła, a który wyratował dotychczas tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który (żona) może dać mężowi w rannym napoju, tak, że tenże zupełnie tego nie spostrzeże. Dotyczący (chory) w najczęstszych wypadkach nie wie zupełnie, dlaczego tak nagle nie może znieść spirytusu, tylko sądzi, że nadzwyczajne użycie tegoż jest tego powodem, jak to się często zdarza, jeżeli się pewne potrawy lub trunki nadto używało.

Coom powinien dawać każdy ojciec swemu synowi nawet wtedy, jeżeli tenże nie jest bardzo pijaństwu oddany, bo nawet i w tym wypadku osłabia alkohol jego mózg. Wogóle powinien każdy, kto nie ma silnej woli powstrzymać się od użycia trunków, jedną dawkę „**Coom**” wziąć. Tenże jest całkiem nieszkodliwy. Przez użycie „**Coom**” konserwuje dotyczący swoje zdrowie, oszczędza bardzo wiele pieniędzy, które wydałby niepotrzebnie na wino, piwo, wódkę albo likier.

Preparat **Coom** kosztuje 10 kor., który za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, wysyła tylko:

Coom Institut, Kopenhaga (Danja).

Listy należy markować po 25 halerzy, a kartki po 10 halerzy.

Pracownia i dom ekspedycyjny

Wyrobow tkackich

»pod opieką Najświętszej Rodziny«

Józefa Jórasza

w Korczyńle obok Krosna (Galicja)

poleca Szanownej P.T. Publiczności słynne w świecie **Płótna korczyńskie** czysto lniane, pojedynczej i podwójnej szerokości na prześcieradła bez szwu, Bieliznę stołową, Dymy, Drelichy, Chusteczki do nosa. Ręczniki, ścierki, szare-płótna i pół-bielone, Również: Kamgarny, Szewioty, Cajgi, Płótna bawełniane, Płócienka kolorowe, Flanele, Batysty, Satyny, Kloty, Barchany, Sukna, Lodeny, Kapy na łóżka, Koce, Derki na konie, Chodniki itp. wyroby tkackie.

Próbki, możliwe z oceną wysyła darmo i oplatnie.

Półtora miliona Koron

placimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, ludząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 hal.

„ w opasce 4 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i oplatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

Mr W. Beldowski

Starowiślna 26 KRAKOW Starowiślna 26

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.